

PASSA

TYGODNIK SĄSIADÓW

URSYNÓW • MOKOTÓW • WILANÓW • LESZNOWOLA • PIASECZNO • KONSTANCIN - JEZIORNA

29 listopada 2012 czasopismo bezpłatne Nr 47 (637)

www.passa.waw.pl

**Lekarze POZ czekają
na Państwa wizyty bez kolejek!**
BEZPŁATNIE w ramach NFZ

onkolmed
LECZNICA



lek. med.
Agnieszka Witomska



lek. med.
Alina Borowska

**ZNIŻKA
DO
LEKARZY
SPECJALISTÓW**

ONKOLMED, ul. Nowoursynowska 139L
(wejście od ul. Rosoła/Płaskowickiej, vis a vis salonu Mazda-Boltowicz)

tel. 22 643 45 03, 797 581 010

Korki na Puławskiej

Czyt. str. 9



Vadimissimo w Arenie



Vadim Brodsky zachwycił
audytorium na Ursynowie

Czyt. str. 7

Jak długo KC na pl. Bankowym



Czy ratusz warszawski
musi być Komitetem
Centralnym?

Czyt. str. 8

FRYZJER

najtaniej na Ursynowie !!!

Kontakt:
22-226-81-20, 514-288-989
Metro Imielin
ul. Szuczki 2/60

Godziny otwarcia:
pn.-pt. - 9:30 - 20:00
sobota - 9:00 - 15:00
ZAPRASZAMY

PROMOCJE

Poniedziałki – strzyżenie
męskie tylko 15 zł

Wtorki, środy, czwartki –
strzyżenie i modelowanie Pań 32 zł

Farba od 70 zł Trwała od 70 zł
strzyżenie – studenci
(piątki) 19 zł

strzyżenie,
modelowanie – studentki
(piątki) 29 zł

(konieczne okazanie legitymacji)

agencja reklamowa imako@imako.com.pl

tel. 22 648 44 00, 22 649-71-65 ul. Lachmana 4

● NEONY ● SZYLDY ● LITERY PRZESTRZENNE
● TABLICE REKLAMOWE ● BANERY ● KASETONY

Gdzie naprawdę szukać zamachu



gazetę „Gulf Times”, nie ukrywa, że jego kształcone w Londynie dzieci mówią lepiej po angielsku niż po arabsku. I jest to zapewne znamię czasu.

U nas tymczasem – najbardziej upowszechniają się dwa zasadnicze języki: kulawa polszczyzna oraz mowa pogardy i nienawiści, którą bodaj jako pierwszy zaprezentował kilkanaście lat temu prymas Polski, kardynał Józef Glemp, uprzejmie określając swych adwersarzy mianem „szczekające kundelki”. Skoro sam ksiądz kardynał pojechał z grubej rury, to już nikt nie musiał się od tego momentu krępować. Legendarny bramkarz piłkarskiej reprezentacji Polski Jan Tomaszewski nazywa występującego w dzisiejszym narodowym teamie Damiana Perquisa „francuskim śmieciem”; prezydent Rzeczypospolitej to w nomenklaturze politycznych oszołomów Bronisław „Komorowski”, śp. prezydentowa Maria Kaczyńska – „czarownica”, zaś premier Donald Tusk – „zdrajca” winny zbrodni „smoleńskiej”.

Poseł PO Stefan Niesiołowski tytułuje nie lubianą przez siebie reporterkę „PiS-owskim paskudztwem” i jej pytanie kwituje rozkazującym „won stąd”. Posłanka PiS, prof. Krystyna Pawłowicz – dla odmiany – radzi w Sejmie posłowi SLD, żeby „spierdalał”, podnosząc język parlamentarny na jeszcze wyższy poziom. Znana do niedawna jako piosenkarka, obecnie jurorka programu „Mam talent” Agnieszka Chylińska upowszechnia za pośrednictwem telewizji zupełnie nową skalę ocen. Przypuszczam, że w jej mniemaniu nawet polonez

As-dur Fryderyka Chopina to utwór „zajebisty”.

Zdobrych wzorów postanowiła skorzystać między innymi ursynowska radna Małgorzata Szymańska (PO), która w całym

Nie od dziś wiadomo, że wcale nietrudno przejść od słów do czynów. Niejaki Mariusz Kamiński wykazał się kiedyś w Paryżu jeszcze większą skłonnością do rozróby niż pozo-

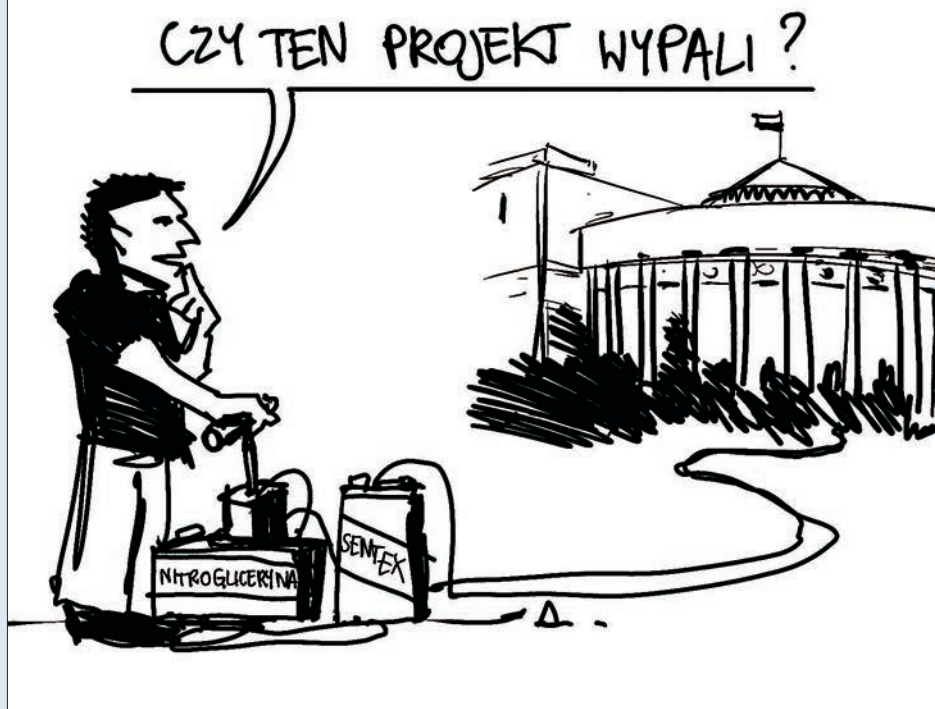
szawy Hannę Gronkiewicz-Waltz oraz dziennikarkę Monikę Olejnik. Być może chłop chciał akurat uczcić rocznicę zamordowania pierwszego prezydenta RP – Gabriela Narutowicza? I w swoich

nonsens, jakim jest ograniczenie prędkości przy ulicy Rosochatej w Wilanowie do zaledwie 30 km/godz. Ulica biegnie w szczyrim polu, gdzie nawet trudno byłoby przejechać zająca. Ale ograniczenie jest i samochodziarze muszą jechać tam w tempie rowerzysty. Co tam zresztą rowerzysta! Gdyby całym byle jaki sprinter wybrał się na przebieżkę po Rosochatej, to rozwijając prędkość ponad 30 km/godz., zostałby uchwycony przez fotoradar. Byłby również imaginowanym zagrożeniem. Tym bardziej, że nie zdołałby wyhamować tak łatwo, jak może to uczynić kierowca, nadeptując na pedał. Porównanie samochodu do biegacza to wcale nie żart. Przecież są już karani narciarze, którzy jadąc zbyt szybko, powodują zderzenie z innymi użytkownikami górskiej trasy. Nieprzypadkowo też zakazano jazdy na nartach, gdy się jest pod wpływem alkoholu.

Przypuszczam zatem, że stworzyłbym o wiele większe niebezpieczeństwo, zjeżdżając na nartach z Kopy Cwila po pijanemu, niż prowadząc auto z szybkością 31 km/godz. na ulicy Rosochatej w stanie absolutnej trzeźwości. Dlatego zalecam ustawienie fotoradarów na Kopie, bo tam naprawdę łatwo potrącić idącą chodnikiem staruszkę, gdy się jedzie nie tylko na nartach, lecz również na rowerze. Poza tym zaś – wybiegając w przyszłość – radzę najwyżej trzydzieści na godzinę dopuścić też na przyszłej autostradzie, która ma przeciąć Ursynów. Jej wschodni kraniec będzie przebiegać blisko ulicy Rosochatej, a tam najwyższa ostrożność jest szczególnie wskazana.

PASSMITA

RYS. PETRO/AUGUST



swoim lekarskim majestacie oceniła członków sąsiedzkiego stowarzyszenia Nasz Ursynów słowami „gówno się na tym znacie”. Jak widać, płynące z górnych pięt władzy dobre wzory są natychmiast wykorzystywane. A swoją drogą, kto z pacjentów zechce korzystać z usług tryskającej gównem leżarki? Byłoby to co najmniej niehygieniczne.

stający dziś w areszcie kibol „Staruch”. Zaatakował wszak jajkami przebywającego tam prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego. Teraz Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego sugeruje, iż niejaki Brunon K. z Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie przygotowywał zamach na Sejm, a także na miłośnicie panującą prezydent War-

zbożnych zamiarach został jednak powstrzymany przez ABW...

Owiele bardziej od niego są powstrzymywani warszawscy kierowcy, którzy wspomniana pani prezydent rozkopala całe miasto, a jakby tego było mało, nadzór ruchu straszy na każdym kroku fotoradarami. Wskazaliśmy niedawno absolutny

WARSZAWA, UL. DERENIOWA 2/207A (URSYNÓW)
GODZINY OTWARCIA W GRUDNIU:
PN.-PT. 11:00-20:00; SOB. 10:00-15:00

MAROKO SKLEP ZAPRASZA NA ŚWIĄTECZNE ZAKUPY!

- OLEJ ARGANOWY JEDYNY ORYGINALNY, WSZECHSTRONNY KOSMETYK DO TWARZY, CIAŁA I WŁOSÓW
- LUKSUSOWY OLEJ Z OPUNCJI FIGOWEJ
- CZARNE MYDŁO
- GLINKA RHASSOUL
- KHOL
- KREMY
- BALSAMY
- NATURALNE MYDŁA
- ŻELE O EGZOTYCZNYCH ZAPACHACH
- WODY DO CIAŁA (RÓŻANA I Z KWIATÓW POMARAŃCZY)
- I WIELE INNYCH CIEKAWYCH PRODUKTÓW

101
MAROKO
SKLEP

SPRAW BLISKIM PRZYJEMNOŚĆ
ORYGINALNYM MAROKAŃSKIM
PREZENTEM!



1-2 grudnia 2012 r.



MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA KOTÓW RASOWYCH

Hala Widowiskowo-Sportowa
„Arena-Ursynów”
przy ul. Pileckiego 122 w Warszawie

Wystawa czynna:
sobota 9.30 – 17.30
niedziela 9.30 – 17.00

W redakcji Passy w piątek do godz. 15:00
do odbioru bezpłatne zaproszenia na wystawę



KONKURS HISTORYCZNY

W każdym wydaniu gazety przedstawimy pytanie (w listopadzie dotyczące tematyki historycznej) wraz z czterema odpowiedziami.

Proszę wybrać właściwą i zadzwonić w poniedziałki, wtorki lub środy w godz. 13.00 - 15.00 pod redakcyjny numer tel. 22 648-44-34 bądź wysłać e-mailem na adres reklama@passa.waw.pl

Spośród czytelników, którzy prawidłowo odpowiedzą na cztery listopadowe pytania, zostanie wylosowana **NAGRODA MIESIĄCA** - karnet do wykorzystania w Tuan Club i w każdym tygodniu **NAGRODA TYGODNIA** - dwuosobowe zaproszenie do teatru.

ZAPRASZAMY!

Pytanie czwarte:

Królowa Elżbieta II obchodzi w 2012 r. 60-lecie swojego panowania (diamentowy jubileusz). Tylko jedna królowa w przeszłości zasiadała na tronie dłużej - która?

a) Maria I Tudor
b) Elżbieta I

c) Anna Stuart
d) Wiktoria

Informacje o listopadowym laureacie opublikujemy 6 grudnia 2012r.

księgarnia edukacyjna KOMPENDIUM

ZAPRASZAMY
od poniedziałku
do piątku w godz. 10-18

Nowo otwarta na Ursynowie księgarnia edukacyjna KOMPENDIUM zaprasza!

Oferujemy duży wybór najlepszych z dostępnych na rynku artykułów wszechstronnie wspomagających rozwój dziecka:

- książki wspierające proces uczenia się
- zeszyty ćwiczeń
- labirynty, rebusy, układanki
- gry strategiczne, logiczne, do nauki czytania, ortografii, matematyki
- gry i pomoce logopedyczne
- nasadki na przybory do pisania kształtujące prawidłowy chwyt
- zeszyty i przybory szkolne dla dzieci
- leworęcznych
- pełen wybór książeczek PUS
- edukacyjne zabawki i programy komputerowe

Zapraszamy rodziców, wychowawców, nauczycieli, terapeutów do KOMPENDIUM – wszystkie książki i pomoce można przejrzeć w naszym kameralnym kąciu czytelniczym.

KOMPENDIUM to również ciekawe, kreatywne zajęcia dla dzieci:

w każdą sobotę o godz. 11 – Zajęcia plastyczne
Dzieciaki malują, lepiają, wycinają pod okiem instruktorki plastyki, entuzjastki ciekawych i nietypowych technik artystycznych

we czwartki o godz. 18 – Gimnastyka buzi i języka
Zajęcia z profilaktyki logopedycznej dla przedszkolaków, prowadzone przez logopedę-pedagoga specjalnego

w piątki o godz. 18 – Babcia Ala czyta bajki
Wieczorne czytanie najpiękniejszych bajek, opowiadań i wierszy dla dzieci (zaczynamy od 7 grudnia)

Zapisy na wszystkie zajęcia:
zajecia@kompedium.edu.pl lub 22 825 83 15

UWAGA!!! Dla placówek oświatowych z Ursynowa (żłobki, przedszkola, szkoły, poradnie psychologiczno-pedagogiczne, świetlice) w grudniu 10% rabatu!!!

www.kompedium.edu.pl

02-277 Warszawa, ul. Teligi 5/8 (metro IMIELIN)

tel./fax 22 825 83 15 ksiegarnia@kompedium.edu.pl



ZAPRASZAMY NA OBIADY DOMOWE W RESTAURACJI KUCHAREK SZCZĘĆ

Zapraszamy codziennie
od godziny 11:00 do 19:00
tel. (22) 855 00 55
Ursynów
ul. Dereniowa 6
www.kucharekzszecc.pl

"GOTUJEMY TAKIE OBIADY,
JAKIE SAMI CHCIELIBYŚMY JADAĆ"
DOSTAWA JUŻ OD 4 ZŁOTYCH!



ZUPY

Pomidorowa.....	4,60 zł
Pieczarkowa.....	4,60 zł
Żurek.....	5,00 zł
Barszcz czerwony zabieleny z ziemniakami.....	5,90 zł
Flaki wołowe.....	7,50 zł
Krem z pomidorów.....	7,70 zł
Chłodnik Litewski.....	8,00 zł
Zupa dnia codziennie inna.....	4,60 zł



DANIA MIĘSNE W SOSIE

Wątróbka wieprzowa w sosie z cebuli.....	7,40 zł
Gołąbki w sosie pomidorowym (pn, wt, śr, czw).....	7,50 zł
Żeberko wieprzowe.....	7,50 zł
Klopsiki drobiowe (śr, czw, sob).....	7,50 zł
Kurczak w sosie potrawkowym (pn).....	7,60 zł
Gulasz wieprzowy (pt, nd).....	7,60 zł
Ozorki wieprzowe peklowane w sosie chrzanowym (wt).....	7,90 zł
Pieczeń wieprzowa.....	8,00 zł
Gulasz wołowy (pn).....	8,00 zł
Karczek wieprzowy w sosie z duszonej cebuli.....	8,00 zł
Sztuka mięsa wołowego w sosie chrzanowym (śr, nd).....	8,40 zł
Pierś z indyka w sosie morelowym (śr).....	8,40 zł
Pieczeń wołowa na dziko (pt).....	9,60 zł
Bitki wołowe w sosie śmietanowym (wt).....	9,90 zł
Zrazy wołowe w sosie śmietanowym (czw).....	10,00 zł
Golonka z dodatkami.....	32,00 zł

GOLONKA PEKLOWANA
PIECZONA I DUSZONA
W SOSIE PODAWANA
Z CHRZANEM PIECZYWEM
I OGÓRKIEM KWASZONYM



MIĘSA SMAŻONE

Kotlet mielony.....	6,50 zł
Sznicel drobiowy.....	6,90 zł
Wątróbka drobiowa.....	6,90 zł
Kurczak pieczony.....	7,00 zł
Stek wieprzowy z cebulą.....	7,40 zł
Kotlet schabowy.....	7,80 zł
Sznicel wieprzowy z pieczarkami i serem.....	8,50 zł
Medalion z kurczaka.....	8,50 zł
Kotlet Szwajcarski.....	8,60 zł
Kotlet Neapolitański.....	8,60 zł
Kotlet de volaille.....	8,60 zł
Kotlet pożarski z pieczarkami i serem.....	8,70 zł
Kotlet schabowy po cygańsku z pieczarkami, serem i keczupem.....	9,90 zł
Sznicel cielęcy po Wiedeńsku.....	10,20 zł
Bryzol z polędwicy wołowej.....	11,00 zł



RYBY

Mintaj.....	9,60 zł
Sola w cieście lub panierce.....	10,20 zł
Dorsz.....	12,30 zł

Dania mogą odbiegać od tych przedstawionych na zdjęciach



DANIA RÓŻNE

Kroket z pieczarkami.....	5,40 zł
Placki ziemniaczane z cukrem 3 szt.....	6,50 zł
Placki ziemniaczane z cukrem i śmietaną.....	7,40 zł
Placki ziemniaczane po Węgiersku (pn, pt, nd).....	10,00 zł
Fasolka po bretońsku z pieczywem.....	10,00 zł
Bigos z pieczywem.....	10,00 zł



PIEROGI I NALEŚNIKI

Pierogi leniwe z masłem cukrem i cynamonem.....	8,80 zł
Pierogi z serem.....	9,20 zł
Pierogi z mięsem.....	11,40 zł
Pierogi z kapustą i grzybami.....	11,40 zł
Pierogi z owocami.....	11,40 zł
Naleśniki z serem 2 szt.....	7,00 zł
Naleśniki z jabłkami lub powidłami 2 szt.....	7,00 zł
Naleśniki w sezonie letnim z truskawkami, jagodami, malinami 2 szt.....	9,00 zł



DANIA Z GRILLA

Filet z piersi kurczaka.....	9,30 zł
Karczek wieprzowy.....	9,90 zł
Szaszłyk z polędwiczki wieprzowej.....	10,50 zł
Łosoś.....	12,50 zł
Polędwica wołowa.....	14,00 zł
Rozdzbef wołowy.....	15,00 zł



Wywiad z Katarzyną Hagmajer, dyrektorem Centrum Łowicka

40 lat wybitnego ośrodka kultury

Dzielnicy Dom Kultury w Dzielnicy Mokotów „Centrum Łowicka” – bo tak brzmi oficjalna nazwa placówki od 2004 roku – świętuje właśnie 40-lecie działalności. Jak to się wszystko zaczęło?

Sam budynek przy Łowickiej 21 pochodzi jeszcze z lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku. Kiedyś był to dom kultury Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. W 1972 WSM przekazała go Radzie Narodowej Mokotowa i od tamtego momentu uważany jest za placówkę dzielnicową, jakkolwiek nasza działalność wykracza często poza obręb dzielnicy. W 1990 doszło do walki dwu subkultur młodzieżowych, w następstwie której zniszczono fronton budynku. Trzeba było przeprowadzić remont generalny, na który poszły pieniądze z istniejącego jeszcze wtedy Narodowego Funduszu Kultury. No i od 1992 zaczęło działać – pod dyrekcją Jadwigi Grędzkiej-Gozdek – Centrum Edukacyjno-Kulturalne Łowicka. W 1995 ogłoszono konkurs na stanowisko dyrektora, który udało mi się wygrać, no i kieruję mokotowską placówką do dzisiaj. Przez ten czas Centrum obrosło w nowoczesny sprzęt oraz instrumenty muzyczne. Mamy nawet dwa fortepiany: Yamahę i Kawai. Ten ostatni to instrument bardzo wysokiej klasy i używamy go tylko od święta.

Łowicka proponuje wyjątkowo bogaty program kulturalnego spędzania czasu przedstawi-

cielom wszystkich pokoleń. Zająć ruchowe, plastyczne, muzyczne, taneczne, szachowe są elementem dużo szerszej oferty z dziedziny edukacji, kultury, filozofii, literatury, kabaretu, filmu...

To prawda. Mamy blisko 30 sekcji. W oficjalnej reklamówce na naszej liście są: koncerty, wieczory kabaretowe, spotkania literackie, wykłady i dyskusje, festiwale, pokazy filmowe, wystawy, warsztaty, jarmarki. Można również skorzystać z naszego profesjonalnego studia nagrań, miło spędzić czas w kawiarence i ogrodzie. A wszystko o krok od stacji metra Raclawicka. W ostatnich latach proponowaliśmy cykliczne spotkania, w tym: Dreszer Jazz, Klasycznie na trawie, Salon Muzyczny, Odkurzone Przeboje, Przebojowy Muzyk, Lekcję Muzyki, Koncerty Rodzinne, Śmietanka Łowicka, Plany na Przyszłość, Festiwal Filmu Krótkiego, Klub Przygody Humanistycznej. Wobec zaniedbania edukacji muzycznej w szkole zaproponowaliśmy wspomniane Koncerty Rodzinne w co drugą niedzielę miesiąca. Miało to w naszym mniemaniu zastąpić rodzinny wypad do supermarketu. Dyrygent kilkunastoosobowej orkiestry Paweł Kos Nowicki ma wyjątkowy dar opowiadania o muzyce, co podnosi walory edukacyjne tego cyklu.

Bodaj najgłośniejsze było w ostatnich latach o koncertach „Klasycznie na trawie”...

To było nadzwyczaj udane

przedsięwzięcie, które miało początek przed Pałacem Wilanowskim, potem przeniosło się do Łazienek, by

wreszcie trafić do Królikarni, gdzie minione lata zebrało się aż tysiącosobowe audytorium, by słuchać Orkiestry Kameralnej Filharmonii Warszawskiej. Jestem pewna, że wielu z tych słuchaczy postanowi odwiedzić Filharmonię w następstwie owego plenerowego koncertu. Nie ukrywam, że cykl „Klasycznie na trawie” uruchomiłam korzystając z dobrych wzorów Berlina, Londynu, Sztokholmu i wielu innych stolic Europy.

Bardzo dobrze przyjęty został inny projekt Łowickiej – „Plany na Przyszłość” i uruchomiona przy nim Akademia Małego Architekta...

Zaprezentowana w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego przy Dobrej została nagrodzona jako finalista konkursu miasta stołecznego Warszawy na Giełdzie Projektów Edukacyjnych w 2011 roku.

A skąd się wziął Festiwal Filmów Krótkich?

Organizowaliśmy go już 11 razy. A pomysł był prosty. Studenci na całym świecie kręcą etudy filmowe. Następnie wysyłane są na liczne festiwale. No i my zbieramy te nagrodzone filmy, prezentując je w warszawskich klubach studenckich.

Hołubicie ponoc kompozytorów warszawskich?

Wydałiśmy już sześć płyt z muzyką stołecznych twórców, w

tym nieco już zapomnianych Wojciecha Piętowskiego i Jerzego Abratowskiego. Ich dzieła bardziej kojarzyły się dotychczas z nazwiskami wykonawców. Dlatego warto przypomnieć, kto jest autorem do muzyki wielu wspaniałych przebojów.

Czy najbliższa przyszłość rysuje się na Łowickiej w różowych barwach?

Wprost przeciwnie, ponieważ w skali trzylecia 2011, 2012, 2013 miasto zmniejszyło nam budżet aż o 50 procent. W sumie dostaniemy połowę z poprzedniej kwoty. To nas zmusza do drastycznych cięć, oznaczających między innymi wprowadzenie biletów na gratisowe poprzednio Koncerty Rodzinne i najprawdopodobniej rezygnację z cyklu „Klasycznie na trawie.” Żeby oszczędzać, pozakładaliśmy nawet zarówki o jak najmniejszej mocy i zrezygnowaliśmy z usług ogrodnika. Uroczystości jubileuszowe upłyną nam raczej w smutnym nastroju.

Na szczęście część artystyczna będzie na pewno radosna, bo wystąpią artyści z najwyższej półki...

To przynajmniej jest pewne. W poniedziałek 3 grudnia o godz. 18.00 na naszej scenie pojawią się Andrzej Poniedziałki Agnieszka Wilczyńska wraz z Triem Andrzeja Jagodzińskiego, Stanisław Tym i Jerzy Derfel, Orkiestra Sinfonia Viva pod dyrekcją Tomasza Radziwonowicza, Jazz City Choir i Fly High Crew.

Rozmawiał MACIEJ PETRUCZENKO

Popis recytacji w Domu Sztuki przy Wiolinowej

Trochę poezji jesienią



Joanna Żółkowska, Paulina Holtz i Anna Moskal wystąpiły w niedzielę na scenie Teatru Za Dalekiego w ursynowskim Domu Sztuki SMB „Jary”. Stwo-

rzyły zgraną obsadę niezwykłego spektaklu Waldemara Śmigasiewicza „...jesteś piękne – mówię zyciu...” oparte go poezji Wisławy Szymborskiej.

Kiedy przedstawienie sceniczne czerpie z utworów poetyckich, można się spodziewać recytowania przez aktorów, lub co gorsza czytania z kartki, wiersza za wierszem – niby według jakiegoś scenariusza, ale w efekcie bliższego „wieczorkowi poetyckiemu” niż teatrowi.

Niedzielny spektakl w Teatrze Za Dalekim nie miał z tą „metodą” nic wspólnego. O czytaniu nie było mowy – trzy gwiazdy przedstawienia dały wyborny popis recytacji, a co istotniejsze, całość sprawiała takie wrażenie, jakby od początku została napisana jako sztuka dla teatru! W tej „sztuce” – refleksyjnej, kameralnej, pełnej skupienia – wykorzystano utwory Wisławy Szymborskiej z tomiku zatytułowanego „Wiersze zebrane”. Scenarzysta i reżyser Waldemar Śmigasiewicz jest także autorem subtelnej, „wchodzącej” we właściwych momentach, oprawy muzycznej spektaklu „...jesteś piękne – mówię zyciu...”, sfinansowanego (w Teatrze Za Dalekim) ze środków Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy.

ABU

Sztuczna trawa zamiast asfaltu przy Reytana

Przybędą dwa boiska

Już wkrótce mieszkańcy Mokotowa będą mogli korzystać z nowoczesnych obiektów sportowych. Zakończyły się, bowiem główne prace przy Orliku, który powstał na terenie Gimnazjum nr 3 przy ul. Chełmskiej. Kończy się także budowa kompleksu boisk sportowych przy Zespole Szkół nr 61 im. Tadeusza Reytana przy ul. Wiktorskiej. Prace finansuje Dzielnica Mokotów.

Na terenie Gimnazjum nr 3 powstały dwa boiska: do piłki nożnej ze sztuczną trawą oraz wielofunkcyjne o nawierzchni syntetycznej. Ponadto powstał budynek socjalny z szatniami oraz trybuny i oświetlenie boisk. Powstała także lekkoatletyczna bieżnia i skocznia do skoku w dal.

Nowe boiska znacznie poprawią również warunki realizacji programu lekcji wychowania fizycznego w placówce oświatowej przy ul. Chełmskiej. To druga tego typu inwestycja na terenie Mokotowa. Pierwszy Orlik powstał przy ul. Kazimierzowskiej 60 i został oddany do użytku w 2009 r. W uroczystym otwarciu obiektu wziął udział premier RP Donald Tusk.

Dobiega końca także budowa kompleksu boisk sportowych przy Zespole Szkół nr 61 im. Tadeusza Reytana. Jeszcze do niedawna w tym miejscu były połamane zniszczonego asfaltu. Teraz przy ul. Wiktorskiej powstają piękne boiska do: siatkówki, koszykówki, piłki ręcznej, piłki

nożnej oraz lekkoatletyczna bieżnia i skocznia do skoków w dal. Areny sportowe zostaną wyłożone nawierzchnią syntetyczną oraz sztuczną trawą. Na zakończenie zmienione będzie także ogrodzenie całego terenu. Nowy kompleks boisk na pewno odmieni oblicze tego uroczego zakątka Mokotowa. Zapewne stanie się również dumą młodzieży ze szkoły im. Reytana, która ma na swoim koncie wiele cennych sukcesów także na niwie sportowej.

Na Mokotowie w budowie sjest 3. odcinek al. KEN, Dom Kultury „Kadr” przy ul. Rzymowskiego, Służewski Dom Kultury przy ul. J. S. Bacha oraz przedszkole przy ul. Bełskiej. M.M.

Kryte lodowisko na Gubinowskiej

Ślizgawka w Wilanowie

W grudniu rozpocznie się kolejny sezon łyżwiarski w Wilanowie. Kryte lodowisko zlokalizowane przy Zespole Szkół nr 2 przy ul. Gubinowskiej 28/30.

Ślizgawka będzie czynna do marca 2013. r.

Godziny otwarcia lodowiska: od poniedziałku do piątku:

8.00 – 14.30 szkolne grupy zorganizowane w dzielnicy Wilanów, wstęp oraz wypożyczenie łyżew bezpłatne.

16.00 – 17.30 sesja III

18.00 – 19.30 sesja IV

20.00 – 21.30 sesja V

Soboty i niedziele



12.00 – 13.30 sesja I

14.00 – 15.30 sesja II

16.00 – 17.30 sesja III

18.00 – 19.30 sesja IV

20.00 – 21.30 sesja V

www.lodowisko.waw.pl

Nowa edycja „EnergoSąsiedztwa”.

Start już 1 grudnia 2012!

Potrąfisz zaoszczędzić 9% energii? Sprawdź! Zarejestruj się na stronie www.energosaasiedztwa.pl i weź udział w konkursie! Zapraszamy do wzięcia udziału w konkursie wraz z przyjaciółmi i znajomymi. Pierwsze spotkanie uczestników już 7 grudnia.

Jak się do nas zgłosić:

Krok 1: Zgłoś się do konkursu do 28 listopada 2012 r. na adres energosaasiedztwa@kape.gov.pl

Krok 2: Znajdź grupę znajomych, kolegów lub sąsiadów, z którymi będziesz w grupie.

Krok 3: Poszukaj rachunki za energię i wodę.

Krok 4: Przyjdź na pierwsze spotkanie 7 grudnia 2012 r., godz. 18.00.

Krajowa Agencja Poszanowania Energii,

ul. Nowowiejska 21/25, 00-665 Warszawa, www.passa.waw.pl lub www.kape.gov.pl



wzgórze
słowików

Kameralnie na Ursynowie

ul. Kiedacza (róg Ciszewskiego)

- mieszkania z widokiem na zieleń Rezerwatu Skarpa Warszawska
- dwa niskie budynki, blisko METRO
- przestronny teren rekreacyjny z placem zabaw dla dzieci
- elewacje z elementami piaskowca i drewna
- duże drewniane okna
- osiedle ogrodzone i strzeżone
- termin realizacji: I kw. 2013

Biuro sprzedaży Ursynów - przy inwestycji: tel. 784 013 210, 668 438 439

www.wzgorzeslowikow.pl

Niezwykły projekt i niezwykła kampania społeczna

Na rzecz Wisły w SP 318



W roku szkolnym 2012/2013 Szkoła Podstawowa z Oddziałami Integracyjnymi nr 318 w Warszawie, przy ulicy Teligi 3 włączyła się w realizację projektu „Wisłana Szkoła” autorstwa Fundacji Nasza Ziemia.

Celem podjętych działań było zapoznanie społeczności szkolnej oraz lokalnej z bioróżnorodnością warszawskiego odcinka Wisły, koniecznością jej ochrony oraz ukazanie atrakcyjności wielu miejsc położonych na prawym i lewym brzegu rzeki. Podczas realizacji projektu wzięliśmy udział w licznych akcjach i działaniach, które mamy nadzieję uświadomią wszystkim potrzebę kompleksowych działań na rzecz ochrony rzeki Wisły.

Wykonaliśmy 6 konkursowych zadań, w ramach których m.in. nauczyciele klas I – VI przeprowadzili ciekawe lekcje dotyczące bioróżnorodności Wisły. W dniach 10 i 25.09.2012 r. uczniowie klas III, IV i V wzięli udział w edukacyjnym rejsie po Wisłę, w którym uczestniczyło 170 uczniów, 8 nauczycieli oraz 10 rodziców. Podczas rejsu wszyscy podziwiali i fotografowali piękno nadwiślańskich krajobrazów. Z uwagą słuchając kajak przewodnik ze Stolecznego Towarzystwa Ochrony Ptaków - obserwowali liczne gatunki ptaków (mewy śmieszki, mewy srebrzyste, kormorany, sroki, pliszki) oraz las łęgowy, pora-

stający prawy brzeg Wisły i piaszczyste łachy - miejsca lęgowe wielu ptaków. Przeprowadziliśmy liczne konkursy z nagrodami, które ufundowała Rada Rodziców: plastyczny „Życie nad brzegiem Wisły”, fotograficzny „Nadwiślańskie krajobrazy” i „Chodźmy nad Wisłę” oraz konkurs na gazetkę ścienną „Wisła – warszawska ostroga dzikiej przyrody”.

Szkolny wolontariat dwukrotnie zorganizował akcję na rzecz Wisły: w szkole (13.X.2012 r.) podczas organizowanego cyklicznie Dnia Różności i Słodkości oraz (19.X.2012 r.) wzdłuż głównej arterii Ursynowa al. KEN i przed Urzędem Dzielnicy Ursynów. Przeprowadzone



przez nas akcje, spotkały się z dużym zainteresowaniem mieszkańców naszej dzielnicy. Do współpracy udało nam się pozyskać wolontariuszy ze Stowarzyszenia „Wiosna”.

Podsumowaniem realizowanych w ramach projektu działań był Szkolny Dzień Wisły – 20 listopada 2012 r. Zaprosiliśmy licznych gości, rodziców, lokalną społeczność oraz przedstawicieli SP 81 i SP 96. Zaproponowaliśmy różne formy aktywności: taniec, śpiew, prezentację z realizacją projektu, scenki teatralne. „Jak mieszkańcy Warszawy spędzają wolny czas nad Wisłą?”, debatę „Przyszłość warszawskiej Wisły”. Rozstrzygnięto liczne konkursy plastyczne i wręczono dyplomy ich laureatom. Dzięki projektowi, wiemy na pewno że:

warszawski odcinek Wisły to cenny przyrodniczo obszar objęty programem Natura 2000, nad brzegami Wisły utworzono rezerwat przyrody (Wyspy Zawadowskie, Wyspy Świderskie i Ławice Kiepińskie), gdzie gniazdują i żerują rzadkie gatunki ptaków, nad brzegami Wisły można ciekawie spędzać wolny czas, konieczne jest wspólne działanie wszystkich mieszkańców naszego miasta w celu ochrony naturalnego charakteru warszawskiego odcinka Wisły.

Koordinator projektu „Wisłana Szkoła” – Alicja Andrzejewska

Jeszcze studenci – wkrótce księża

Dwaj ursynowianie obłóczeni



W niedzielę 25 listopada w kościele Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego św. Jana Chrzciciela przy Krakowskim Przedmieściu odbyły się obłóczyny (założenie sutanny) studentów 3. roku. Wśród nich znaleźli się dwaj mieszkańcy Ursynowa, parafianie kościoła Ofiarowania Pańskiego (ul. Stryjeńskich): Michał Lubowicki i Paweł Konarski. W uroczystości uczestniczyli ich rodziny, przyjaciele – były prezenty i gratulacje, a potem uroczysty rodzinny obiad. Przyszłym księżom – „szczęść Boże”.

ERKA

Międzynarodowe Targi Dźwigów EURO-LIFT 2012 Wyróżnienie firmy WINDA-WARSZAWA

Światowa branża dźwigowa zaprezentowała się w Polsce na II Międzynarodowych Targach Dźwigowych w Kielcach, które odbyły się pod koniec października. Impreza zgromadziła ponad stu wystawców w większości zagranicznych i umożliwiła licznym zwiedzającym zapoznanie się z najnowszymi rozwiązaniami technicznymi, a osobom zajmującym się profesjonalnie tą branżą nawiązanie kontaktów biznesowych.

Tematyka Targów była bogata, ponieważ prezentowali się wystawcy zarówno kompletnych dźwigów jak też producenci komponentów dźwigowych: zespoły napędowe elektryczne i hydrauliczne, drzwi automatyczne, kabiny oraz zestawy sterowe oraz inicjatory przyzywowe i liczne urządzenia do wizualizacji.

Targi umożliwiły zwiedzającym zapoznanie się z nowinkami technicznymi, a przede wszystkim były niepowtarzalną okazją do nawiązania kontaktów z fachową obsługą stoisk, gdzie z wielką ochotą i znanstwem udzielano wszelkich informacji i porad.

Podczas Targów odbywały się konferencje i spotkania organi-



Stoisko Grupy Polska WINDA, której przewodzi spółka „Winda-Warszawa”

zowane przez krajowe organizacje branżowe jak: Stowarzyszenie Pracodawców Branży Dźwigowej zrzeszające firmy krajowe oraz Stowarzyszenie Polskich Producentów Dźwigów reprezentujące koncerny.

Komisja międzynarodowych ekspertów dokonała oceny poszczególnych wystawców i ich wyrobów i na tej podstawie przydzielono nagrody i wyróżnienia.

Dyplom z wyróżnieniem otrzymała firma „Winda-Warszawa” – „za elegancję i nowatorski styl wystąpienia targowego”.

Spółka WINDA-WARSZAWA zaprezentowała na swoim stoisku kompletny jeżdzący dźwig własnej produkcji i zaferowała pełną gamę usług dźwigowych począwszy od produkcji urządzeń, po profesjonalnie zorganizowany serwis, a przede wszystkim modernizację dźwigów. Dodatkowo prezentacja uzupełniona została filmami o firmie wraz z piosenką przerobioną ze znanego szlagieru „tylko we Lwowie” na „tylko we windzie”.

yby

Sylwester 2012 roku w Teatrze Żydowskim w Warszawie

Noc teatralna pełna wrażeń i emocji



Dyrektor Gołda Tencer wraz ze współpracownikami

Każdego roku zastanawiamy się w jaki sposób spędzić najbliższego Sylwestra, aby był inny od dotychczasowych, a jednocześnie oryginalny i niecodzienny.

Oczywiście najważniejsi są ludzie, z którymi będziemy tej ostatniej nocy w roku, ale równie ważne jest miejsce. Niektórzy z nas wybierają domowe zaciszę, inni są zwolennikami im-

prez domowych, są jednak i tacy, którzy decydują się połączyć przyjemność zabawy ze światem kultury.

Na takiego Sylwestra chciałbym Państwa zaprosić. Sylwester w teatrze jest taką wyjątkową okazją do połączenia przyjemności dla ducha i dla ciała. Teatr Żydowski zaprasza Państwa na specjalne wydarzenie pod tytułem „Lechaim na Nalewkach – Noc Sylwestro-

wa”. Będzie to stylowe połączenie zabawy z mieszanką największych hitów zaprezentowane w formie „wybuchowej” składanki.

W ramach wieczoru oprócz wesołych piosenek oraz wspa-

niałej muzyki „na żywo” zaplanowano wraz z cateringiem z daniem z tradycyjnej kuchni żydowskiej. To wszystko w towarzystwie dyrekcji i aktorów. Tegoroczny Sylwester

na pewno zostanie zapamiętany przez gości zwłaszcza, że Teatr przygotował dla każdego niespodziankę. Wydarzeniu towarzyszyć będą niesamowite emocje, które wprawiają wszystkich w niepowtarzalny nastrój.

Początek wieczoru zaplanowano na godz. 19:00. Bilety już są w sprzedaży!

Warto przy tej okazji wspomnieć, że Sylwester to znako-

mita okazją do nawiązania znajomości, a być może nawet przyjacieli na długie lata. Jak cudownie jest bowiem przypomnieć sobie po jakimś czasie ludzi, nastrój, miejsce i czarującą atmosferę tej jedynej nocy w roku. Niezapomnianej!

Informacje można uzyskać pod nr tel.: (22) 850-64-50/51 oraz na www.teatr-zydowski.art.pl

Milan De Valden



Dyrektor Szymon Szurmiej

Dzisiaj jest Wtorek 06 listopada 2012. Imieniny Feliksa, Leonarda, Melaniasza

POGODA NA DZIS



6 °



2 °

PASSA^β
TYGODNIK SĄSIADÓW

ZAPRASZAMY

DO ODWIEDZENIA NASZEGO PORTALU



REDAKCJA



ZASIĘG



REKLAMA



KONTAKT

WWW.PASSA.WAW.PL

WWW.RAFALMEBLE.PL



Kanapa
580 zł



Zestaw mebli
1780 zł

ul. GARAŻOWA 4 (Mokotów)
tel.: 22 843 16 79

ul. SZYSZKOWA 8/10 (Włochy)
tel.: 22 866 80 88

Gadka Tadka

Siódmy krzyżyk wirtuoza gitary

Tadeusz Porębski



Ostatnio ursynowianie mieli niepowtarzalną okazję wysłuchania koncertu wirtuoza skrzypiec Vadima Brodsky'ego. Tego samego dnia na drugiej półkuli 65. urodziny świętował inny wirtuoz instrumentu strunowego Joe Walsh, jeden z najwybitniejszych gitarzystów w historii rock-and-rolła.

Kilka solówek i riffów tego artysty stało się kanonem wywodzącego się bezpośrednio z Deltę Missisipi nurtu muzycznego. Joseph Fidler Walsh urodził się w Wichita (Kansas) jako syn utalentowanej pianistki. Jego rodzice postanowili osiedlić się na stałe w Montclair (New Jersey), gdzie Joe uczęszczał do szkoły średniej. W tym okresie chłopak przejawiał szczególne zainteresowanie grą na gitarze występując z wieloma formacjami rockowymi. W 1968 r. zastąpił Glenna Schwartza w grupie The James Gang, ale jako gitarzysta zaistniał dopiero w zespole Barnstrom. Debiutancki album tej grupy został wysoko oceniony, choć jego sprzedaż nie zachwyciła producentów. Mimo że grupa dobrze rokowała, Joe po trzech latach uznał, że dusi się w niej i opuścił jej szeregi. Skusili go Don Henley i Glenn Frey, którzy w Los Angeles właśnie stworzyli zespół o nazwie The Eagles. Akces do tej formacji był milowym krokiem w karierze Walsha.

Wkrótce do The Eagles dołączył ceniony w amerykańskim światku rocka gitarzysta Don Felder, co miało zaowocować narodzinami najwspanialszego – zdaniem większości znawców tej materii – gitarowego duetu w historii rocka Felder/Walsh. Grupa szybko zdobyła popularność, nagrania The Eagles były perfekcyjnie zaaranżowane, z dominującymi dwoma gitarami prowadzącymi i wpadającymi w ucho wokalizami (śpiewali wszyscy członkowie zespołu). Kluczowy dla zespołu był rok 1976, kiedy na rynku ukazał się piąty studyjny album The Eagles. Na płycie tej znalazł się m.in. największy przebój grupy „Hotel California”, od którego swoją nazwę przyjął cały krążek.



To w tym właśnie utworze Walsh i Felder pokazali swój muzyczny geniusz grając słynną solówkę, którą prestiżowy magazyn Guitar World Magazine umieścił w pierwszej dziesiątce gitarowych solówek wszech czasów. Płyta „Hotel California” została zaś sklasyfikowana przez magazyn Rolling Stone na 37. miejscu w rankingu 500 najlepszych albumów w historii rocka. The Eagles wydali sześć studyjnych albumów i zyskali tak wielką popularność, że styl jaki reprezentowali zaczęto określać mianem kalifornijskiego rocka. W 1998 r. grupa The Eagles została wprowadzona do Rock and Roll Hall of Fame (rockowy Hall Sławy).

Przynaję się bez bicia, że jestem wielkim fanem Joe Walsh, więc moje uwielbienie dla tego gitarzysty może nieco naruszyć dziennikarski obiektywizm. Jednak to nie ja zaliczyłem Joe do absolutnej arystokracji światowego rocka, zrobiła to większość znawców opisujących historię tego nurtu muzycznego. Miałem to wielkie szczęście, że mogłem słuchać Walsha na żywo w Berlinie. Z początku było trochę sztywno, jak to u Niemca, ale kiedy w drugiej części zespół The Eagles za sprawą gitarowych wyczynów Joe dostał rockowego kopa, publika powstała i do końca koncertu już nie usiadła. Kiedy zaś zabrzmiały pierwsze akordy „Hotelu California”, wielotysięczny tłum zawył z zachwytem.

Walsh jest absolutną gitarową doskonałością. Chociaż jego mimika podczas koncertów, nad którą nie panuje, może przywołać na myśl podejrzenie, że gość ma nierówno pod sufitem, to jednak dźwięki wydobywające się spod jego palców świadczą o tym, iż jest to postać nietuzinkowa, coś w rodzaju przybysza z Marsa. Natura obdarzyła Joe Walsha nie tylko wielkim talentem, dała mu także w darze wyjątkową konstrukcję lewej dłoni, w której najmniejszy palec prawie równy jest palcowi serdecznemu. Dzięki temu większość riffów mistrza jest nie do skopiowania przez innych gitarzystów.

Joe Walsh, jak każdy wielki artysta, jest po trosze dziwakiem. Jak bowiem inaczej niż dziwactwem nazwać podarowanie Jimmy Page'owi z Led Zeppelin legendarnej gitary Gibson Les Paul rocznik 1959, której wartości – podobnie jak niektórych skrzypiec Stradivarius – nie da się dzisiaj określić. Podczas swojej kariery Joe Walsh korzystał z gitar Fender Telecaster oraz różnych modeli Gibsona Les Paul, Rickenbackera, Duesenberga, czy Gretcha. Do roku 1997 nagrał trzynaście solowych albumów, zaistniał także jako muzyk sesyjny oraz członek trzech formacji. Wspomagał wielu wybitnych artystów, m.in. Andy'ego Gibba, Frankie Millera, czy Steve'a Winwooda. Wystąpił również w epizodycznej roli więźnia w kultowym filmie „The Blues Brothers” obok Arethy Franklin, Raya Charlesa i swojego przyjaciela aktora Johna Belushi, który zmarł dwa lata później po przedawkowaniu narkotyków. Sam Joe Walsh od 1995 r. zmagał się z chorobą alkoholową i wyszedł z tych zmagania zwycięsko, choć w pewnym momencie było z nim bardzo krucho. W nagraniu kilka lat później utworze „One Day at a Time” artysta opisuje swoją walkę z alkoholem.

W 2008 r. Joe Walsh poślubił Marjorie Bach, siostrę Barbary Bach, która jest żoną beatlesa Ringo Starra, stając się tym samym szwagrem słynnego perkusisty. W tym samym roku córka Joe Walsh – Lucy, która widać odziedziczyła talent po ojcu i babci pianistce, wydała album zatytułowany „Lost in the Lights”, który został bardzo ciepło przyjęty przez krytykę.

RESET

To było Vadimissimo!

Andrzej Celiński



W ubiegłą niedzielę, 25 listopada, Vadim Brodsky, skrzypek, który ze swego Gennaro Gagliano z 1747 roku wydobywa najczulsze dźwięki Michelle i Yesterday Beatlesów, dał koncert w ursynowskiej Arenie. Grał, wraz z zespołem instrumentalistów (harfa!) melodie The Beatles, ale, na szczęście i inne. Na scenie grały też (to „też” nazbyt protekcyjne, grały świetnie, bez nich koncert byłby mniejszy) – dziewczyny. Trzy skrzypaczki i wiola. 1700 słuchaczy. Niektórzy nawet z Żoliborza. Wiem, bo rozmawiałem czekając na płaszcz w szatni. Rozmawiałem i patrzyłem – większość z nich do Filharmonii by nie doszła. Tu byli. Słuchali i radowali się świetną muzyką. I – ciekawe! Inaczej niż Vadim oceniali Jego i muzykę, którą grał. Największe brawa nagrodiły Brodsky'ego i muzyków, którzy Mu towarzyszyli, nie za Beatlesów, lecz żywiłowo zagrana Ave Maria, a potem wariacje wokół V Symfonii Ludwika van Beethovena. Także cygańskie melodie, co jednak zwyczajne, porwały publiczność. Ważna wskazówka.

Chcemy słuchać dobrej muzyki. Po prostu. Na co dzień, tłumnie, pośród zwyczajnych ludzi szukamy w muzyce nadziei i energii. Chcemy słuchać muzyki żywej, która nas energetyzuje, która sprawia, że się wznosimy. Takiej muzyki szukamy. Klasyka ma taką muzykę. Nie bać się grania klasyki. Na skrzypkach, trąbce i harfie. Tego dobrze się słucha. Człowiek wychodzi na dwór szczęśliwy. Podbudowany. Z nadzieją.

Vadim Brodsky, przekomarżając się z burmistrzem Ursynowa na temat przyszłorocznego koncertu, w 2013 roku, 25 listopada, prosił Guzią, by wtedy zaśpiewał.

Może dlatego, że wirtuoz skrzypiec, znakomity człowiek, czuły na to, co: polskie, ruskie, żydowskie i ukraińskie, i na to, co najlepsze w muzyce i w życiu, wyczuł, że śpiew to nie Jego domena. I



chce się jakoś podzielić tą swoją porażką. Niechże burmistrz nie da się mistrzowi nabrać! Niech obaj robią to, w czym są najlepsi. Niechaj Brodsky gra na skrzypkach i mówi o skrzypkach, a także o muzyce. Niech Brodsky nie śpiewa. A Guzią niechaj rządzi na Ursynowie. I przygotowuje się na Warszawę.

Każdy niech robi to, w czym jest najlepszy. I nie szuka porażek.

Mieliśmy, słuchający, dwie z górką godziny prawdziwej muzycznej uczy. Mohery i nie-mohery razem. Trochę więcej kobiet, ale też mężczyźni. Nawet dzieci. Widziałem troje najmniejszych, trzy-, cztero- i pięcioletków. Widziałem synka Agnieszki i Bartka Dominiaaków z ulicy Janowskiej i Jasia, którego Vadim wziął zasnętego na scenę – nie wiem skąd. Widziałem starszych państwa, może nawet oni dominowali, którzy później czekali na autobus do miasta. Widziałem notabli: Oleksych, Paradowską. To bardzo dobre miejsce na koncert. Ta Arena. To bardzo dobry pomysł. Chwała Ursynowowi, że chce tak wykorzystywać tę wielką halę. Sport. Najlepszy w Warszawie. Piłka siatkowa w wykonaniu AZS Politechniki. I muzyka. Najlepsza w Polsce. W wykonaniu Vadima Brodskiego.

Nie wiem, na ile burmistrz porozumiał się z mistrzem co do 2013. Ja, bezpłatnie i niepytany, radziłbym burmistrzowi, by nakłonił maestro, żeby następnym razem Beatlesów tylko wspomnieli, dwoma, najwyższej rzemeli melodiami (może Jego ulubioną Michelle, Yesterday i moim ulubionym, przepięknym Norwegian Wood), podobnie z romskimi akcentami, niechaj tu nie szarżuje, a bardziej pofolguje klasyce. Może Chacaturiana taniec z szabliami, motyw marsza niewolników z Nabucco Verdiego, Carmen, może najtrudniejsze, Bolero Ravela – wszystko, co mamy w głowach, a chcielibyśmy usłyszeć trochę inaczej. Z Jego, Vadima Brodsky'ego skrzypiec. I niechże burmistrz nie boi się eksperymentu. Te dziewczyny w czteronnych obcasach zrobiły koncert! Były jak świetna, niespodziewana przyprawa do znanego nam nobliwego dania. Niechaj koncertowi Vadima towarzyszą odkrycia sezonu! Niechaj Brodsky promuje to, co po nim. To rola dla mistrza. I Jego koncert!

Ten koncert, 25 listopada 2012, i mam nadzieję następne, w audytoriach obszerniejszych niż ursynowska Arena, na placu przed Urzędem, to coś co stanie się wizytówką naszej dzielnicy.

Panie burmistrzu! Nie bój się Pan. To akurat jest dobre. Nie bój się Pan, Panie burmistrzu orkiestry symfonicznej, półsymfonicznej, jak Sinfonia Varsovia na przykład, ustawiona na trawie, w dobrą pogodę. Dla dzieciaków i młodzieży, i ich rodziców, i dziadków, dla nauczycielek i nauczycieli, dla ursynowian na początek roku szkolnego – 1 września. Jest wtedy na ogół pogoda. Świeci słońce. Niechaj posłuchają dobrej muzyki. W najlepszym wykonaniu. U siebie. Na Ursynowie. Przed Ratuszem. Pomiedzy Urzędem a Kościołem. To lepsze od czegokolwiek, co możemy dla nich i dla nas wymyślić.

Autor jest przewodniczącym Partii Demokratycznej – Demokraci.pl
andrzej@intelgraf.com.pl

Dzień Dobrego Jedzenia



Po raz piąty obchodzony był w warszawskich szkołach Dzień Dobrego Jedzenia. Tym razem świętowa no pod hasłem „Drugie śniadanie w szkole”.

Celem akcji, która tym razem odbyła się 16 listopada w SP 318, było zachęcenie dzieci do zdrowego odżywiania, a przez to przeciwdziałanie coraz poważ-

niejszymu problemowi otyłości. Drugie śniadanie dostarcza energii, która jest niezbędna do prawidłowego funkcjonowania organizmu. Dzięki drugiemu śniadaniu mają one siłę do dalszej pracy, pozostają aktywne, a ich samopoczucie staje się lepsze. Większość uczniów woli kupić sobie coś w sklepiku szkolnym, niż zjeść pełnowartości-

we, drugie śniadanie, a przeciw drugie śniadanie, tak jak i pierwsze, jest bardzo ważnym posiłkiem w ciągu dnia.

Tegorocznym organizatorem Dnia Dobrego Jedzenia Dzielnic Ursynów była Szkoła Podstawowa z Oddziałami Integracyjnymi Nr 318 (ul. Teligi). Świętowaliśmy pod hasłem „Drugie śniadanie jem – dużo wiem”. W obchodach wzięło udział 20 ursynowskich szkół. Uczniowie SP nr 318 przygotowali wiele interesujących informacji na temat zdrowego odżywiania. Najmłodszy obywatel wyjaśniał piramidę zdrowego żywienia oraz przedstawił krótką inscenizację o roli drugiego śniadania w diecie dziecka. Po części artystycznej każda ze szkół mogła zaprezentować swój program. Nie zabrakło piosenek o witaminach, scenek z przerw międzylekcyjnych i wierszyków o zasadach zdrowego odżywiania. Uroku całości dodawał pięknie zastawiony przez organizatorów stół ze zdrową żywnością oraz stoiska, które przygotowały szkoły uczestniczące w Dniu Dobrego Jedzenia.

Aleksandra Sosnowska

Zlikwidować czy wyposażyć w rzeczywiste uprawnienia?

Ustawa Warszawska obowiązuje już 10 lat

W sobotę 24 listopada 2012 r. w ursynowskim ratuszu odbyło się seminarium „10 lat funkcjonowania obecnej ustawy warszawskiej. Próba podsumowania”. Sesję prowadził prof. dr hab. Hubert Izdebski, współautor m.in. ustawy warszawskiej z 1994 r.

Pierwsza ustawa warszawska uchwalona została 18 maja 1990 r. Na jej mocy powołano siedem dzielnic-gmin, których liczbę niebawem zwiększono do ośmiu. W

statuty dla 18 dzielnic Warszawy. Ich zapisy budzą coraz większe kontrowersje. Okazuje się bowiem, że względny spokój, który dotychczas panował, był wynikiem jedynie tego, iż w trzech kolejnych rozdaniach (wybory 2002, 2006, 2010), prezydent miasta, Rada Warszawy oraz większość rad dzielnic pochodziły z tego samego obozu politycznego - najpierw PiS, a następnie PO. Z tego samego obozu pochodził także wojewoda sprawujący nadzór prawny nad samorządem. „Niepokorni”, zarówno w Radzie Warszawy, jak

zarządzenia nr 2888/2012 doskonale o tym wiedzieli, wpisując jako podstawę działalności prezydent jedynie statut Ursynowa. Innej podstawy prawnej nie ma, a przywołana jest bardzo wątpliwej jakości.

Bieżąca ćwierć milionowy Mokotów, 150-tysięczny Ursynów, jak również pozostałych szesnastu samorządów dzielnicowych Warszawy znajdujących się pod rządami obowiązującego statutu (18 identycznych statutów dla 18 dzielnic), to administracyjne twory praktycznie o zerowych kompetencjach. Zgodnie z wykładnią prawników stołecznego ratusza, jak i wyrokami WSA oraz NSA, dzielnice nie są „jednostkami samorządu terytorialnego”. W związku z powyższym – według tej interpretacji – w stosunku do dzielnic nie obowiązują art. 171 ust. 2 Konstytucji RP.

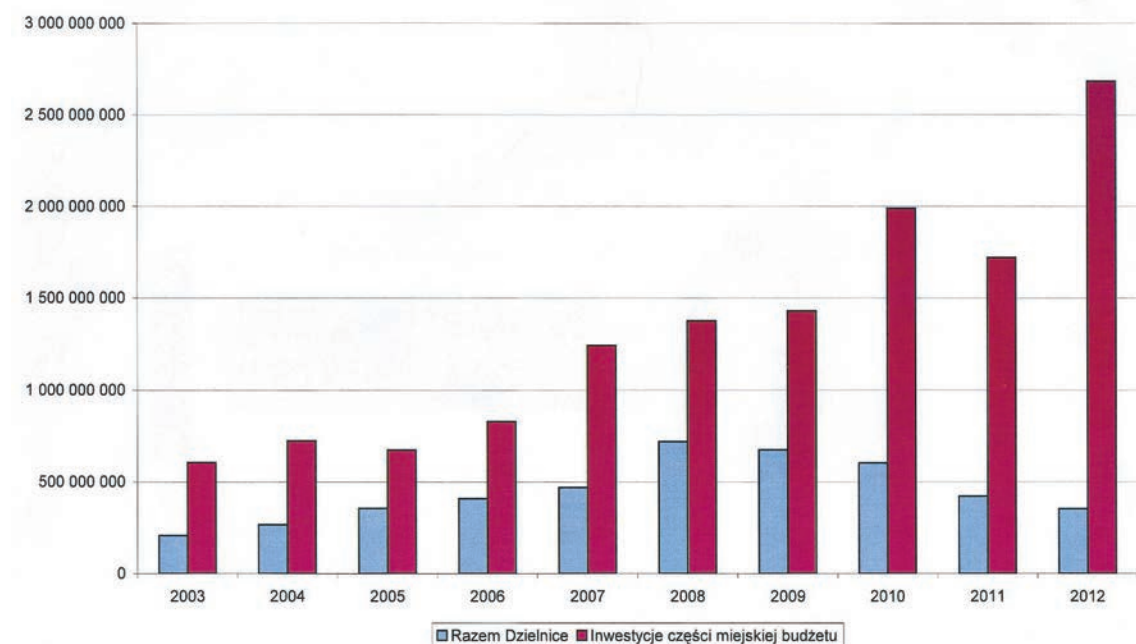
W tym miejscu powstaje ciekawa konstrukcja filozoficzno-polityczno-prawna. Warszawa pod względem liczby ludności porównywalna jest z Łotwą (2.031.700 osób), a większa jest od Estonii (1.316.541 osób), więc ludnościowo pozostaje równorzędna z dwoma wcale nie najmniejszymi państwami Unii Europejskiej. W każdym z tych państw działa parlament, którego odpowiedzialnym w naszym mieście jest Rada Warszawy, także ciało o charakterze przede wszystkim politycznym. Można sobie wyobrazić, że wymienione państwa nie dzielą się na jednostki administracji terenowej, i że tamtejsze parlamenty zarządzają remontami np. tamtejszych ulic w rodzaju Mysikrólika na „zielonym” Ursynowie. Totalna bzdura! Jednostka wielkości niedużego

należy rozpocząć „pracę u podstaw”, czyli tak przekonstruować ustawę warszawską, aby „upodmiotowić” dzielnice. Sprawić, aby rada miasta zajmowała się strategicznymi problemami stolicy, natomiast pozostałe sprawy przekazywała społeczności lokalnym, wyposażonym w rzeczywiste uprawnienia.

Uzasadnienie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 2003 r. (sygn. K 24/02) świadczy, że jest to problem istotny. W uzasadnieniu tym dzielnice Warszawy – jako jedyne w Polsce powołane do życia z mocy ustawy, wyposażone w organy, uprawnienia, zadania i pieniądze – określone zostały jako jednostki o bardzo „wzmocnionym” statusie – quasi-gminy. Co oznacza to określenie, Trybunał Konstytucyjny nie raczył jednak wyjaśnić, a Rada Warszawy uchwalając statuty dzielnic w 2010 r. zinterpetrowała je według własnego widzimisię. Dziś wyraźnie widać, iż „quasi-gmina” to twór samorządowy, który nawet nie ma prawa wnioskować do Rady Warszawy o merytoryczne rozpatrzenie konkretnego problemu społecznego.

Praktyka kolejnych partyjnych ekip w stołecznym ratuszu konsekwentnie spycha dzielnice w kierunku pozycji sołectwa w przyszłowiowej Psiej Wólce. Zachłanność władzy kolejnych partii politycznych powoduje zawężanie uprawnień społeczności lokalnych, których rozwój uznany przecież został także przez Polskę (m.in. w Europejskiej Karcie Samorządu Terytorialnego) za jedną z zasadniczych podstaw ustroju demokratycznego. Proces pozbawiania społeczności lokalnych nabytych wcześniej uprawnień (warszawskie gminy zosta-

Wydatki inwestycyjne Dzielnic oraz części miejskiej budżetu w latach 2003-2012



1994 r. dokonano pierwszej rewolucji w ustroju Warszawy. Powołano mianowicie dziesięć gmin tzw. wianuska (w tym gminę Warszawa-Ursynów) oraz supergminę Warszawa-Centrum podzieloną na siedem dzielnic. Ustawa z 1994 r., wielokrotnie nowelizowana, przetrwała osiem lat, chociaż w tym okresie miały miejsce tak dramatyczne wydarzenia jak wprowadzenie komisarza do gminy Warszawa-Centrum.

Kolejny projekt ustawy warszawskiej zablokowany został przez veto Prezydenta RP. Wreszcie 15 marca 2002 r. uchwalona została obecnie obowiązująca ustawa o ustroju miasta stołecznego Warszawy. Czwarte wybory samorządowe odbyły się w Polsce 27 października 2002 r. Tego też dnia zaczęła się kolejna rewolucja ustrojowa miasta. Nowa ustawa wyrwała do góry nogami wszystko, co wcześniej istniało w administracji samorządowej stolicy. Sejm Rzeczypospolitej uznał wówczas, że miasto powinno być jedną gminą, a dzielnice jedynie jego jednostkami pomocniczymi. Równoległe zaistniała zasadnicza zmiana w prawnym mocowaniu prezydentów, burmistrzów i wójtów. Od 2002 r. osoby kandydujące na te funkcje wybierane są w wyborach powszechnych, co w zasadniczy sposób wzmocniło ich pozycję.

Likwidacja jedenastu stołecznych samorządów i zastąpienie ich jedną wielką gminą m.st. Warszawa tłumaczone było partykularyzmem dotychczasowych gmin warszawskich, wielką nierównością dochodów w poszczególnych gminach w przeliczeniu na statystycznego mieszkańca oraz brakiem możliwości koordynacji planów zagospodarowania, jak również rozwiązań komunikacyjnych na granicach tych gmin. Warto zapamiętać te argumenty i porównać m.in. z danymi statystycznymi podanymi w załączonej tabeli!

W kadencji 2002-2006 centralne władze Warszawy nie zdołały sporządzić i uchwalić statutu miasta, który wprowadzono dopiero uchwałą Rady Warszawy z 10 lipca 2008 r., to jest po sześciu latach od wprowadzenia ustawy. W styczniu 2010 r. uchwalono identyczne

też w pozostałych radach nie mieli nic do powiedzenia – zawsze byli przegłosowani.

Sprawy skomplikowały się w 2010 r., kiedy władzę na Ursynowie nieoczekiwanie przejęła koalicja Nasz Ursynów - PiS, albowiem w tej ważnej dzielnicy rządy miała sprawować koalicja będąca w politycznej opozycji względem stołecznego ratusza. Grupa ta jako pierwsza postawiła publicznie władzom Warszawy kilka niewygodnych pytań. Jednym z nich było pytanie o ustawowe upoważnienie prezydenta oraz Rady Warszawy do sprawowania nadzoru prawnego nad działalnością dzielnic. Sprawa nie jest banalnym sporem czy fanaberią, ale fundamentalnym problemem prawnym, albowiem Konstytucja RP jednoznacznie stanowi, iż administracja działa na podstawie prawa i w granicach prawa (art. 7). Oznacza to m.in., że organ administracji publicznej do każdego działania musi mieć ustawowe upoważnienie.

W ustawie warszawskiej z 2002 r. ustawodawca pominał problem nadzoru prawnego nad działalnością dzielnic, co może oznaczać, że w kwestii tej obowiązuje zasada konstytucyjna (art. 171), powtórzona w art. 85 i art. 86 ustawy samorządowej z 1990 r. tj. (art. 85): „Nadzór nad działalnością gminną sprawowany jest na podstawie kryterium zgodności z prawem; (art.86) Organami nadzoru są Prezes Rady Ministrów i wojewoda, a w zakresie spraw finansowych – Regionalna Izba Obrachunkowa. W tym miejscu może ktoś powiedzieć, że „niepokornym” dzielnicom chodzi głównie o unikanie kontroli ze strony centralnego ratusza. Działacze tych dzielnic zapewniają jednakowoż, że nie mają nic przeciwko kontrolowaniu przez ratusz sposobu wydatkowania publicznych pieniędzy oraz celowości tych wydatków i rzetelności rozliczeń. Skoro budżet miasta jest jeden, a dzielnice mają tylko tzw. załączniki budżetowe, panowanie nad miejskimi finansami wymaga skutecznego nadzoru i kontroli miasta nad dzielnicami. To oczywiste.

Dzielnice nie zgadzają się natomiast na używanie, a raczej nadużywanie prawa do nis-

skiem o stwierdzenie jej nieważności, co rada miasta zrealizowała 4 października 2012 r.

Można jednak wyobrazić sobie sytuację, w której prezydent Warszawy reprezentuje partię X, Rada Warszawy zdominowana jest przez partię Y, a rady dzielnic rządzone są przez lokalne komitety wyborcze. Czy w takiej sytuacji byłaby możliwa procedura zastosowana do uchwały nr 143 Z Ursynowa? Z pewnością nie.

Co wynika z przedstawionego przykładu? Okazuje się, że rada dzielnic, będąc demokratycznie wybranym przedstawicielstwem mieszkańców i mając statutowe upoważnienie, nie może wnieść na forum Rady Warszawy swojej inicjatywy uchwałodawczej, adresowanej do tejsze rady, gdyż „po drodze” prezydent miasta stwierdza brak podstaw prawnych tej inicjatywy i kieruje wnioskiem o jej unieważnienie. Jedyną podstawą takiego działania jest § 64 ust. 3 Statutu Ursynowa (nadanego przez Radę Warszawy), a nie norma prawa ogólnie obowiązującego. Przy okazji pojawia się pytanie prawne, czy podstawą zarządzenia wydanego przez prezydenta miasta może być statut podległej miastu jednostki pomocniczej? Oraz kolejne pytanie: czy niedopuszczenie do merytorycznego rozpatrzenia wniosku nie narusza ustawowych praw i kompetencji Rady Warszawy, do której wniosek był skierowany? W zaistniałej sytuacji można domniemywać, że prezydent działając bez ustawowego upoważnienia, po prostu łamie prawo. Poinformowany o zaistniałej sytuacji wojewoda mazowiecki, który sprawuje nadzór prawny nad samorządem stolicy, odpowiedział: „...informuję, iż państwa pismo zostało zakwalifikowane jako „sygnał w sprawie” z zakresu nadzoru prawnego”.

Na seminarium w dniu 24 listopada 2012 r. przedstawiony był problem był jednym z najważniejszych. Profesor Hubert Izdebski jednoznacznie stwierdził, że obowiązująca ustawa warszawska nie daje upoważnienia prezydentowi stolicy, ani Radzie Warszawy do sprawowania nadzoru prawnego nad działalnością organów dzielnic. Można domniemywać, że także prawnicy przygotowujący tekst

Wydatki budżetowe (w przeliczeniu na statystycznego mieszkańca) jednostek administracyjnych Warszawy w 1999 r. i w 2010 r.

Lp.	Nazwa gminy/dzielnicy	uwagi	1999 r.		2010 r.	
			tys. zł	Procent wydatków dzielnicy najbogatszej. Dz. W-wa Białoleka = 100%	tys. zł	Procent wydatków dzielnicy najbogatszej. Dz. W-wa Śródmieście = 100%
1	2	3	4	5	6	7
1	Śródmieście				4 740	100,00
2	Mokotów	w latach 1994-2002			2 485	52,42
3	Ochota	- Gmina Warszawa Centrum			2 951	62,25
4	Wola		1 946,1	79,17	3 302	69,66
5	Żoliborz				3 141	66,26
6	Praga Północ				4 002	84,43
7	Praga Południe				2 489	52,40
8	Bemowo		1 166,3	47,44	1 769	37,32
9	Białoleka		2 458,1	100,00	2 440	51,47
10	Bielany		1 199,7	48,80	2 616	55,18
11	Rembertów		1 166,0	47,43	2 893	61,03
12	Targówek		1 094,8	44,53	2 529	53,35
13	Ursus		992,8	40,38	2 303	48,58
14	Ursynów		1 518,6	61,77	2 055	43,35
15	Wawer		1 436,3	58,43	2 560	54,00
16	Wilanów		2 383,8	96,97	4 412	93,08
17	Włochy		2 402,5	97,73	3 325	70,14
18	Wesoła	w Warszawie od 2002 r.			2 952	62,27

Pomiędzy 1999a a 2010 r. o ponad 3 proc. zwiększyła się rozpiętość wysokości środków budżetowych w przeliczeniu na statystycznego mieszkańca w relacji dzielnice najbiedniejsze a najbogatsze (w 1999 r. Ursus – 40,38 proc., a w 2010 r. Bemowo – 37,32 proc. wydatków najbogatszej dzielnicy w danym roku). Wydatki inwestycyjne dzielnic na tle wydatków inwestycyjnych Warszawy w latach 2003-2012. Opracowanie Urzędu Dzielnicy Ursynów.

państwa UE – a taką jest Warszawa – musi mieć skuteczny system samorządu terytorialnego, ulokowany możliwie blisko obywatela. Zatem jakie jest uzasadnienie, aby cała władza ulokowana była w stołecznym ratuszu?

Skoro wyłonieni w demokratycznych wyborach reprezentanci mieszkańców dzielnic stolicy (łącznie ok. 1,8 miliona) mają coraz mniej do powiedzenia w sprawach dotyczących funkcjonowania miasta, a świadczy o tym m.in. zamieszczone w tekście zestawienie statystyczne dotyczące proporcji wydatków inwestycyjnych miasta i dzielnic w okresie 2003-2012, to może

ły sprowadzone do opisanej wyżej roli sołectw), który jest coraz bardziej widoczny, bezsensowny i destrukcyjny, należy czym prędzej przerwać, a następnie odwrócić! Musimy w sposób zorganizowany dążyć do „emancypacji” warszawskich dzielnic, a przede wszystkim do zapisania ich uprawnień w ustawie, albowiem – co wykazała praktyka – zawsze były i będą podejmowane próby nałożenia społeczności lokalnym partyjnego kagańca. Taka już jest ludzka natura.

Dr hab. Lech Królikowski (Autor jest przewodniczącym Rady Dzielnicy Ursynów)

Budowa trasy S2 nieustannie się przeciąga, Puławska coraz bardziej zakorkowana

Południowa obwodnica Warszawy jeszcze daleko...

FOTO LECH KOWALSKI



Budowa węzła południowej obwodnicy przy ul. Puławskiej ślimaczy się już trzeci rok. Od niedawna można jednak zaobserwować nieznaczne przyspieszenie prac.

Od początku roku drogowcy budują konstrukcję tunelu, w którym docelowo mają schować się jezdnie Puławskiej. Wokół stoi las szupów, na których docelowo oprą się wiadukty ekspresówki.

W związku z przejściem do kolejnej fazy budowy węzła Puławska, na skrzyżowaniu z południową obwodnicą Warszawy, od 25 listopada została

wprowadzona kolejna faza czasowej organizacji ruchu na odcinku ul. Puławskiej od skrzyżowania z ul. Wędrowców do skrzyżowania z ul. Płaskowickiej. W ogólnym uproszczeniu oznacza to jeszcze większe korki! Wprowadzenie tej fazy wynika z montażu konstrukcji nośnej wiaduktu przechodzącego nad ul. Puławską.

Całe szczęście w obu kierunkach utrzymane zostaną po 3 pasy ruchu. Jednak z racji zwężonych pasów i powstania nowych łuków na tym odcinku prędkość pojazdów zostanie ograniczona do zaledwie 30km/h. Łatwo się więc domyślić, że kierowcy pokonujący

ten odcinek będą musieli uzbroić się w cierpliwość. Miejmy nadzieję, że utrudnienia uda się szybko przezwyciężyć i stan drogi szybko wróci do normalności. Pytanie tylko, czy kierowcy jeszcze pamiętają, kiedy na Puławskiej od strony Piaseczna było normalnie.

Nie inaczej jest w innych miejscach trasy znanej jako S2. Budowy kolejnych odcinków dróg są już opóźnione o kilka miesięcy. Tym razem chodzi o niespełna dziesięciokilometrowy odcinek trasy S2 od węzła Konołtopa do węzła Lotnisko, czyli fragment południowej obwodnicy Warszawy. Miał być przeznaczony jeszcze w czerwcu – na

Euro 2012, aby mogli z niego korzystać kierowcy jadący od strony Łodzi – później mówiono o końcówce tego roku. Teraz, kiedy do tego momentu już naprawdę niedaleko wydaje się, że jest to – ogólnie mówiąc – mało prawdopodobne.

Do bardzo ciekawej, ale jakże polskiej sytuacji doszło na Ursynowie, gdy okazało się, że samochody chcące skorzystać z nowego wiaduktu nad drogą S2 zjeżdżają prosto w... błotniste pole. Na szczęście władze Ursynowa zareagowały błyskawicznie i zdecydowały o wyremontowaniu ulicy Poloneza. Remont rozpoczął się w piątek 23 listopada i w ciągu zaledwie jednego dnia

droga została doprowadzona do użytku.

Ulica Poloneza została wyremontowana od ulicy Ludwinowskiej do nowego wiaduktu nad drogą ekspresową S2. W sobotę trasa była niedostępna dla kierowców, a na teren wjechały walce, których zadaniem było wyrównanie i utwardzenie feralnej nawierzchni, następnie maszyny miały ubić naniesiony tłuczeń. Jest to jedynie prowizoryczny i tymczasowy remont fragmentu ulicy Poloneza, o jego wykonaniu zdecydowano po niedawnym otwarciu przez GDDKiA nowego wiaduktu nad drogą S2. Remont ulicy był niezbędny, by kierowcy mogli w ogóle do-

jeżdżać do nowego obiektu. Realizacja drogi w docelowym kształcie będzie możliwa po pozyskaniu niezbędnych gruntów od prywatnych właścicieli i pieniędzy na nowe zadanie inwestycyjne.

Trasa S2 miała być i w sumie jest. Tyle, że nie przejezdna. Kiedy można spodziewać się otwarcia? W ciągu ostatniego roku podano już tyle niesprawdzonych terminów, że my nie pokusimy się o podanie następnego. Z całą pewnością można jednak powiedzieć, że nieprędko, a termin mówiący o końcu tego roku, możemy już chyba między bajki włożyć.

LUK

Artysta zafascynowany Orientem

Malarskie inspiracje Winklera

Jeśli ktoś wskazuje palcem na księżyc, a ty patrzysz na palec, to nie widzisz księżyc - stwierdzali mistrzowie, domagając się bezpośredniego uchwycenia prawdy.

To przesłanie mędrców przyswieszcza Grzegorzowi Winklerowi – warszawskiemu artyście, którego obrazy możemy teraz oglądać w Galerii Wieża na Ursynowie.

Grzegorz Winkler urodził się w Warszawie. Studiował w pracowni malarskiej Leona Michny. Członek ZPAP, ZPAMiG oraz Zrzeszenia Artystycznego „ZA”. W latach 80 tych i 90 tych był związany z artystyczną cyganerią warszawską i krakowską. Interesuje się filozofią, sztuką i kulturą orientu. W swoich obrazach dąży do syntezy figuracji i abstrakcji.

Doskonałe poznanie nie zależy od zmysłowego postrzegania, jest ono bezpośrednie i duch osiąga je w akcie kontemplacji, poza wszelkim dualizmem. Może on ucieleśnić swoje wewnętrzne widzenie, wyrazić je w jakiegokolwiek formie, zgodnie z chwilowym kaprysem – albo za pośrednictwem

dźwięków poezji, albo poprzez obraz. Zgodnie z koncepcjami estetycznymi Wen Ren Hua, inspiracja pochodzi od transcendentnego ducha Miao Shan.

Już w IX w. Zhang Yanyuan dostrzegał w niektórych dawnych malarzach dążenie, by „poza granicami zewnętrznego podobieństwa odnaleźć tajemnicę sztuki”. Sądził, że współcześni mu artyści mogą wprawdzie osiągnąć zewnętrzne podobieństwo, ale ożywiający rytm (qijun) jest w ich obrazach nieobecny. Jeśli jednak malarz zdoła uchwycić ów rytm w tym, co maluje, wówczas i podobieństwo będzie osiągnięte.

Przykładem wschodniej mądrości jest historia malarza, który spotyka w górach starca odświeżającego przed nim tajniki malarstwa. Niedoświadczony sądzi, że wystarczy oddać zewnętrzne podobieństwo, by uchwycić istotę sztuki. „Nie o to chodzi – poucza starzec. – Zewnętrzne podobieństwo nie może być postrzegane jako rzeczywistość. Ten, kto tego nie rozumie, osiągnie tylko podobieństwo zewnętrzne, a je-

go obraz nie będzie zawierał istotnej prawdy”. „Jak więc odróżnić podobieństwo od prawdy?” – pyta młodzieniec. „Podobieństwo wprawdzie ujawnia formę, ale pozwala wymknąć się ożywiającyemu tchnieniu (qi). Gdy jednak zostaje osiągnięta autentyczna prawda, obraz ma zarówno życie, jak i formę.

Malarz i teoretyk sztuki Song Di (ok. 1015–1080) radził artyście poszukującemu natchnienia odnaleźć starą pokrytą rysami ścianę i nałożyć na nią biały delikatny tynk. „Rano i wieczorem należy obserwować białą powierzchnię, do chwili, gdy przez tynk nie przesaczą się zarysy pejzażu”. Chropowatość ściany i rysunek splekań wystarczą, by wywołać twórczy impuls. Przypomina to Leonarda da Vinci, który także szukał inspiracji, studiując splekanie i pokryte pleśnią ściany.

Czy Grzegorzowi Winklerowi udało się osiągnąć doskonałość korzystając z mądrości Wschodu oszczędnie państwo sami. Wystawę można oglądać w Galerii Wieża al. KEN 101.

Mirosław Miroński



Lotnisko Chopina

Wozy bojowe Lotniskowej Straży



Lotniskowa Straż Pożarna na Lotnisku Chopina wprowadza do służby dwa nowe pojazdy bojowe typu ARFF-Panther. Nowy sprzęt pozwoli jeszcze lepiej zapewnić bezpieczeństwo pasażerów i samolotów w warszawskim portu lotniczym.

Nowe pojazdy ratowniczo-gaśnicze wyprodukowane przez austriacką firmę Rosenbauer International należą do najnowszych maszyn tego typu dostępnych na rynku. Mają po 12 m długości i przy całkowitym ładunku ważą po 52 tony. Napędzane dwoma silnikami o mocy 634 KM każdy (napęd na wszystkie osie) potrafią rozpędzić się od 0 do 80 km/h w czasie 14 sek. Prędkość maksymalna 147 km/h oznacza, że pojazdy są w stanie dotrzeć w każde

miejsce lotniska w czasie nie dłuższym niż 2 min. 40 sek.

Każdy pojazd wyposażony jest w zbiornik wody o pojemności 12,6 tys. litrów oraz osobny zbiornik na środek pianotwórczy (pojemność 1,5 tys. litrów). W trakcie akcji ratowniczej zbiorniki można opróżnić w czasie nieco powyżej minuty (10 tys. l/min przy ciśnieniu 11 bar).

Nowe Panthery zastąpią dwa wyeksploatowane wozy typu Barrakuda wyprodukowane w 1996 i 1997 r.

– Pozwoli nam to jeszcze lepiej troszczyć się o bezpieczeństwo operacji lotniczych wykonywanych na Lotnisku Chopina. Stare pojazdy wymagały częstych remontów i nie zawsze mieliśmy je do dyspozycji. Teraz nie będzie tego problemu – zapewnia Jan Jagyniak, komendant Lotniskowej Straży Pożarnej.

W ramach projektu „Zakup sprzętu operacyjnego dla Lotniskowej Straży Pożarnej Portu Lotniczego w Warszawie” – oprócz wozów bojowych, lotniskowi strażacy otrzymali również specjalny sprzęt do usuwania unieruchomionych statków powietrznych. Umożliwi on szybkie i bezpieczne usunięcie zepsutego lub zniszczonego samolotu z drogi startowej lub drogi kołowania i przywrócenie sprawności operacyjnej lotniska.

Nowy sprzęt dla Lotniskowej Straży Pożarnej kosztował łącznie 10,6 mln zł, z czego 8,5 mln zł zostało sfinansowanych przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko.

yby

VII Mikołajkowy Turniej Dzieci i Młodzieży ISRS Culani

Młodzi szpadziści na ursynowskich planszach

W dniu 24 listopada odbył się w SP nr 343 przy ul. Kopcińskiego Mikołajkowy Turniej Dzieci i Młodzieży w szpadzie. Startowało 68 zawodników z ośmiu warszawskich klubów.

Zawodnicy reprezentowali: AZS AWF Warszawa, D'Artagnan, IKS Warszawa, ISRS Culani, PK SZERM, ST SZERM Legia, UKRS Goław i Warszawianki. Oprócz rywalizacji sportowej zawodnicy mieli okazję zapoznać się z historią szkolnej sekcji. Wspaniałym występem artystycznym uraczyła nas Karolina Żółkiewska – siostra zawodnika ISRS Culani. Justyna Szwarz konsultantka – psycholog, zorganizowała punkt zabaw dla najmłodszych. Rodzice mogli zostawić pociechy i dopingować zawodników. Dzięki wsparciu finansowemu władz dzielnicy Ursynów wszyscy goście zostali poczęstowani pizzą, a dzięki rodzicom zawodników ISRS Culani – przepyszny wypiekami. Imprezę prowadził koordynator Jerzy Strzegowski przy pomocy młodszych trenerów – Marcina Karczmarka, Roberto Milone oraz Dominiki Kurowskiej.

Gośćmi turnieju byli: Ilona Gębka (gość specjalny), Arkadiusz Domański (Urząd Dzielnicy Ursynów) oraz Elżbieta Koźłowska – dyrektorka SP nr 343



FOTO LECH KOWALSKI

im. Matki Teresy z Kalkuty wraz z Gabriellą Kletą.

Nagrody ufundowali: Urząd Dzielnicy Ursynów, prezes Bożena

Krupińska (Metkol Pruszyński), Krzysztof Balcerzak (ISRS Culani), Spółdzielnia Mleczarska w Gośtyniu. **Agnieszka Niesławska**

Wyniki

Szpada dzieci (dziewczynki) 2001 i młodsze:

1. Sandra Kluszczyńska (D'Artagnan)
2. Anna Pudo (Warszawianka)

3. Julia Chyziak (AZS AWF Warszawa)
4. Zuza Szymczyk (D'Artagnan)

Szpada dziewcząt (młodzieżki 1999-2000):

1. Klaudia Chwiejczak (ST SZERM Legia)
2. Maria Wieliczko (ISRS Culani)
3. Natalia Heronimek (Warszawianka)
4. Zuzanna Olchowik (ST SZERM Legia)

Szpada dzieci (chłopcy 2001 i młodsze):

1. Aleksander Stokowski (PK SZERM)
2. Jan Socha (PK SZERM)
3. Iwo Czerwiński (PK SZERM)
4. Stanisław Korzeniewski (PK SZERM)

Szpada chłopców (młodzieży 1999-2000):

1. Bartłomiej Zbierada (PK SZERM)
2. Michał Sokołowski (PK SZERM)
3. Mateusz Chołast (ST SZERM Legia)
4. Arkadiusz Zych (ST SZERM Legia)

Co tam pani w ekstraklasie?

Piłka nożna – rodzaj żeński W Warszawie ograli Skrę



Wtorek, godz. 20:30, gimnazjum im. Jana Pawła II w Piasecznie – o dziwo wcale nie jest puste. W całej szkole niesie się echo z hali sportowej. To tutaj na co dzień trenują GOSiRki – kobieca drużyna piłki nożnej. Nie byle jaka drużyna! GOSiRki dostały się bowiem do ekstraklasy. Ale od początku.

Drużyna piaseczyńskich piłkarek powstała w 2003 roku, kiedy to trener Krzysztof Dudka, obserwując jak jego córka kopie piłkę, wpadł na pomysł powołania do życia takiego właśnie zespołu. Jak sam przyznaje, początki nie były łatwe:

– Na pierwszy trening przyszły trzy kandydatki, na kolejny pięć, z czasem było ich coraz więcej. Zaczynaliśmy z bardzo młodymi, bo dziesięcioletnimi dziewczynkami. Pierwszy rok to były tylko treningi, ew. mecze towarzyskie. Dopiero w roku 2004 zgłosiliśmy się do II Ligi i zaczęliśmy grać na poważnie. Sprzęt, nawet stroje pożyczaliśmy od innych piaseczyńskich drużyn, po jakimś czasie Gminny Ośrodek Sportu i Rekreacji wziął nas pod swoje skrzydła.

Wtedy dostawaliśmy już sprzęt i większe lub mniejsze dofinansowania do obozów. I tak to się zaczęło.

Teraz jest już nieco inaczej – ekstraklasa, która – jakby na to nie patrzeć – zobowiązuje. Dziewczyny, mimo iż nie grają już pod szyldem GOSiRU, nazywały się GOSiRkami, bo jak mówi trener: – w ten sposób



chcieliśmy podziękować za pomoc w tym najtrudniejszym okresie.

W piaseczyńskiej drużynie gra m.in. Marta Studulska, wcześniej występująca w barwach Zagłębia Lubin. Do GOSiRki trafiła rok temu i jak zaznacza, bardzo się z tego cieszy, nie miała bowiem wcześniej okazji grać w ekstraklasie. To dziwi, zważywszy na to, że niedawno została powołana na zgrupowanie Reprezentacji Polskiej Kobiet... po raz kolejny. I choć nie jest to jej pierwszy raz,

nadal czuje się wyróżniona, jakkolwiek nie kryje, że ciężko musiała na to pracować. Nawet porażki jej nie demotywują, bo jak mówi:

– Gra to dla mnie głównie zabawa. Tu nie liczy się wygranie, choć jest to przyjemne, to głównie czerpanie przyjemności.

Żeńska piłka nożna staje się w Polsce coraz bardziej popularna, poziom gry młodych zawodniczek niejednokrotnie przewyższa poziom chłopców. Świadczyć o tym może nagły wzrost liczby nowo powstających klubów piłkarskich dla dziewczyn, ale również nowy wymóg dla zespołów ekstraklasowych, mówiący, że zespół taki, obok drużyny męskiej musi posiadać również drużynę składającą się jedynie z piłkarek. To z kolei sprawi, że poziom kobiecej piłki nożnej na pewno będzie jeszcze wyższy. Dziś możemy sobie jedynie wyobrazić, że obok np. drużyny Legii stoją legionistki – nie kibicki, a równoprawne piłkarki. Najprawdopodobniej już w 2015 roku nie będzie to tylko czysta imaginacja, ale fakt. To też może być odpowiedź na pytanie, co piłka nożna może dać młodym dziewczynom.

Jak zaznacza trener Dudka: – Obecnie trenujemy z ok. 60 podopiecznych. Chociaż jesteśmy w ekstraklasie, przed nikim nie zamykamy drzwi. Celem GOSiRki na najbliższy okres jest utrzymanie swojej pozycji, czego w imieniu redakcji serdecznie życzymy. Najbliższe mecze: 2 grudnia Eliminacje Mistrzostw Polski Juniorów – Gminny Ośrodek Sportu i Rekreacji w Piasecznie oraz w ostatni weekend przed feriami, tj. 20 stycznia Mistrzostwa Mazowsza również w piaseczyńskim GOSiRze.

Michał Ositek
Foto: GOSiR Piaseczno

W Rzeszowie inżynierowie dostali w ryj...

W Warszawie ograli Skrę

Drużyna siatkarska AZS Politechniki Warszawskiej w meczu ósmej kolejki PlusLigi przegrała z dotychczasowym mistrzem Polski-Asseco Resovii Rzeszów. Bez najmniejszych problemów rzeszowianie wygrali 3-0.

– Dostaliśmy „w ryj”, czasem tak się zdarza – przyznał ze złością trener AZS Politechniki Warszawskiej Jakub Bednaruk. – Nie potrafiliśmy nawiązać z Resovią wyrównanej walki w żadnym z setów. Ani przez moment nie mieliśmy cienia szansy. Gospodarze zagraли po mistrzowsku, przez co do szatni wróciliśmy po godzinie, zanim jeszcze zdążyliśmy dobrze się rozgrzać – dodał.

Skład Resovii: Lukas Tichacek, Zbigniew Bartman, Paul Lotman, Nikola Kovačević, Wojciech Grzyb, Łukasz Perłowski, Krzysztof Ignaczak (libero).

Skład Politechniki: Fabian Drzygza, Grzegorz Szymański, Krzysztof Wierzbowski, Paweł Siezieniewski, Marcin Nowak, Maciej Zajder, Michał Potera (libero) oraz Maciej Olenderek (libero), Dawid Dryja, Maciej Pawliński, Paweł Adamajtis.

Siatkarze AZS przegrali w ostatnią sobotę z aktualnym mistrzem Polski 3:0. Drużyna z Podkarpacia zagrała jak na mistrzów przystało, nie dając stołecznej ekipie choćby cienia szansy na korzystny rezultat, wygrywając sety kolejno do 17, 19, 16.

Porażka oczywiście boli, choć jak zaznacza trener AZS-u Jakub Bednaruk – przegrać z mistrzem, w dodatku na jego terenie to żaden wstyd. Przegrana z Resovią okazała się drugą z rzędu po wpadce w Warszawie z Lotosem Trefl Gdańsk, która przerwała zna-

komitą pasę zwycięstw „inżynierów”.

Przypomnijmy tylko, że trener Bednaruk w rozmowie z „Passą”, ale też i na pomocowych konferencjach prasowych, przestrzegał, że nadejdą gorsze chwile, porażek po prostu uniknąć się nie da, a wyjście z kryzysu będzie ogromną próbą charakteru drużyny.

W dniu zamknięcia gazety, siatkarze AZS-u rozegrali mecz ze Skrą Bełchatów. Ze względu na prestiż spotkania, mecz odbył się na Torwarze. Warszawiaczy zwyciężyli po zaciętej walce 3:2 (15:12 w tie-breaku). Cieszy fakt, że pomimo ostatnich porażek, stołeczna siatkówka wzbudza coraz większe zainteresowanie, o czym świadczy chociażby dodatkowa pula biletów na mecz z Bełchatowem.

JF i M.K

Wielka Gala Musicalowa

Maurycy Jeston Arthur Kopit

Phantom

na podstawie powieści „UPIÓR W OPERZE”

Zapraszamy na Wielką Galę Musicalową „PHANTOM” na podstawie powieści „Upiór w Operze” w najbliższą niedzielę 2 grudnia 2012 o godz. 18.00 do Sali Kongresowej PKiN. Bilety na stronie www.makroconcert.pl.

O pomysłach akcji sadzenia drzew Siądź pod swym liściem



FOTO LECHKOWALSKI

Ursynowie, np. w lesie Kabackim. Ale nie byłaby to taka zwykła akcja społeczna, ani takie zwykłe sadzenie drzewek, tylko prawdziwie trwała inicjatywa. Mogłaby na przykład polegać na tym, że każde nowonarodzone dziecko miałoby swoje drzewo. Wielkie jak dąb, smukłe jak topola, wysokie jak brzoza. Mogłyby to być platany, kojarzące się ze spokojem i szlachetnością. Mogłyby to być lipy. Takie, jak ta pod którą zachęcał schronić się Jan z Czarnolasu. Tyle, że w lesie Kabackim.

Rozwój zrównoważony wciąż nie jest przebrzmiałym hasłem. Nie podzielił losu wielu innych 'celów priorytetowych', stając się wytartym sloganem.

Być może dlatego, że to jedno z najładniejszych hasel jakie wymyślono we współczesnym świecie. Oznacza ono tyle, co myślenie kategoriami dnia jutrzejszego, a może i pojutrzejszego, rozwój bez nadużyć, realizację celów długookresowych. Każdy, kto żyje ideą zrównoważonego rozwoju czuje potrzebę tworzenia a nie eksploatacji, pozostawiania po sobie, a nie wykorzystywania. Choć dziś ekologia nie zawsze kojarzy się jednoznacznie dobrze, gdyż bywa powodem odejścia od realizacji wielu celów ekonomicznych, a nawet społecznych, to rozwój zrównoważony jest ideą łączącą wszystkie te cele.

Myśląc o rozwoju zrównoważonym, tym bliskim, dotyczącym własnego ogródka, pomysleliśmy o... drzewach. O tym, aby rozhuścić akcję sadzenia drzew na

Rodzice zgłaszałyby na przykład do Urzędu Dzielnicy chęć posadzenia dziecku drzewa, opatrzonego tabliczką z jego imieniem. Wówczas, raz, dwa razy do roku, w okresie sadzenia drzew organizowalibyśmy grupowe sadzenie. Z pompą, Burmistrzem, może smażeniem kiełbasek... Drzewa można by było też sadzić dla dzieci już wcześniej narodzonych, albo dla innych bliskich. Wujek dla Cioci, Dziadek dla Babci, Babcia dla Wnuczka. Dla przyjaciela, sąsiada, dla Kogoś kto jest daleko.

Miejsce? Z pewnością się znajdzie, jeżeli zdołamy takim pomysłem zarazić Nasze władze lokalne. Próby takiego zainteresowania były już podejmowane przed ostatnimi wyborami. Wówczas jednak rządzący dzielnicą nie zarazili się pomysłem. Może więc TERAZ?

Pomyślmy sobie, czy nie byłoby pięknie? Takie łatwe w realizacji, takie mało kosztowne, taka pozytywna ekologia – za, a nie przeciw.

Ewa Korcelli-Olejniczak i Bernard Rejniak – ze Stowarzyszenia „Nasz Ursynów”.

Etyka radnego czyli wykonywanie mandatu w samorządzie

Tylko codzienna praca...

Na półmetku obecnej kadencji samorządu Dzielnicy Ursynów postanowiłam podzielić się z czytelnikami Passy swoimi refleksjami na temat, który rzadko bywa podnoszony (szkoda) przez osoby pełniące funkcje publiczne. Co jest najważniejsze w wykonywaniu mandatu?

Na początek truizm: radnego powinny obowiązywać nie tylko przepisy prawa, ale również pewne zasady etycznego postępowania, sprawiające, że staje się on godnym reprezentantem obywateli, którzy go wybrali. Mówiąc wprost, z racji tego, że pełniąc funkcję publiczną, jest powszechnie znany, powinien, używając staroświeckiego wyrażenia, swoją przyzwoitością przewyższać zwykłe standardy funkcjonujące wśród ludzi. Cóż jednak z tego, że to takie oczywiste skoro w praktyce nie jest często spotykane. Samorząd to przecież i polityka, i duże pieniądze do dyspozycji oraz mniejsza lub większa władza. W natłoku odpowiedzialności i związanego z tym nawału zajęć, łatwo zapomnieć o najprostszych zasadach obowiązujących pomiędzy cywilizowanymi ludźmi, Łątwo tym samym doprowadzić do, jak to się popularnie mówi, takiego zdżiczenia obyczajów i na tyle nieznośnej sytuacji, że dalsza współpraca wydaje się niemożliwa. A ponieważ bez współpracy nie ma samorządu, cierpi na tym przede wszystkim interes mieszkańców, którzy przecież niczemu nie są winni.

Chcąc tego uniknąć niektóre samorządy przegłosowują nawet kodeksy etyczne zobowiązujące samorządowców do określonej postawy. Może taka formalizacja to przesada (a może nie), niemniej warto się zastanowić, jakie cechy powinien prezentować radny w swoich działaniach na rzecz wspólnoty. Najogólniej rzecz biorąc interes publiczny powinien stać u niego ponad interesem prywatnym. Jest radnym, ponieważ uczynili go nim mieszkańcy, ufając, że rozwiąże ich problemy. Radny, więc, aby nie być posądzonym o stronniczość, powinien wyłączyć się z działań samorządu, które mają, choć najmniejszy związek z jego osobistą sytuacją życiową. Ponadto jego prywatne zajęcia nie mogą kolidować z pracą w Radzie Dzielnicy. Prymat interesu publicznego wyklucza też jakiegokolwiek faworyzowanie sprzecznych z interesem wspólnoty inicjatyw prywatnych. W przypadku konfliktu interesów prywatnego i publicznego ten drugi jest zawsze nadrzędny.

W codziennej pracy, należy szczególnie przykładać się do starannego jej wykonywania, w tym oszczędnego gospodarowania środkami. Tutaj pokusa niegospodarności i bylejakości jest o tyle duża, że, skoro interes prywatny oddzielił od publicznego, to skutki naszych decyzji w dużo większej mierze odczuwają inni. Nie składania to do szczegółowego przyglądania się problemom, pod kątem ich sensowności w każdym drobiazgu, na jaki

decyzja może mieć wpływ. Także pieniądze nie są radnych, a jedynie oddane są do ich dyspozycji, może się więc pojawić myśl, że są to pieniądze niczyje. Nie są niczyje – należą do mieszkańców, więc tym bardziej należy je traktować z wyjątkową pieczołowitością i rozważnie dobierać cele.

Nawet najprzystojniejsi radni muszą mieć wsparcie kolegów w swojej pracy na rzecz mieszkańców. Na tym polega demokracja. Nie ma, co się obrażać na to, że w samorządzie są tacy, co mają inne zdanie. Tak było, jest i będzie, tego się nie zmieni. Jednym z etycznych priorytetów radnego jest więc poszukiwanie mądrych kompromisów połączonych z szacunkiem do opinii kolegów, którzy przecież często też mają rację. Nie sztuką jest przegłosowanie projektu na bazie swoich zwolenników, sztuką jest osiągnięcie stanu bliskiego jednomyślności. Do tego powinniśmy zmierzać, a nie spoczywać na laurach po osiągnięciu „kwalifikowanej większości”, bo to nie likwiduje sporu, ale przeciwnie – powiększa go. Nie wolno traktować kolegi radnego jak wroga, ale jako współpracownika. W tym sensie przenoszenie sporów politycznych na najniższe szczeble samorządu jest śmieszne. Wielu radnych nie jest, ani nie ma zamiaru być politykami, a mimo to są przez swoich ambitniejszych kolegów wciągani do gier, które nikomu, ani niczemu nie służą.

Idealnym sposobem odróżnienia tego, co jest polityką, a co nią



nie jest, może być to, co zostawiłam na koniec, a co jest chyba najważniejszą zaletą etycznego radnego. Chodzi o przebywanie blisko mieszkańców. Oni nas nauczą, gdzie problemy są największe, pokażą, gdzie powinniśmy uważać, bo łatwo można popełnić błąd. Zwykli ludzie, mocno stąpający po ziemi, mają niezawodne poczucie zdrowego rozsądku, dzięki czemu nie pozwolą nam odlecieć w politykę i niegospodarności. Wręcz rozkazują dogadywać się ugrupowaniom samorządowym, ponieważ nie obchodzą ich spory personalne. Z całą pewnością etyczny radny, czyli taki, który, słuchając mieszkańców, przestrzega zasad, które tu jedynie naszkicowałam, zostanie na pewno przez wyborców nagrodzony.

**Ewa Cygańska
Radna Klubu Nasz Ursynów
Przewodnicząca Komisji
Budżetu i Finansów**

Sylwester 2012 / 2013

Menu

www.karpielowka.com.pl

SAŁATY I SAŁATKI

- Sałata z serem typu feta
- Sałatka jarzynowa
- Sałatka góralska z oscypkiem

PRZEKĄSKI ZIMNE

- Deska wędlin i mięs pieczonych
- Deska serów twardych i pleśniowych
- Śledź w trzech smakach
- Ser mozzarella z pomidorami, świeżą bazylią i sosem vinegret
- Jaja faszerowane pieczarkami i szczypiorkiem
- Twarożek podany w bochenku wiejskiego chleba
- Staropolski smalec ze skwarkami i cebulą podany w chleбку

PRZEKĄSKI GORĄCE

- Strogonoff

ZUPY

- Kwaśnica
- Staropolski żur z jajkiem i kielbasą

DANIA GŁÓWNE

- Minigolonki
- Miniżeberka
- Kurczak w sosie kurkowym
- Łosoś z sosem kaparowym

DODATKI DO DAŃ

- Bukiet warzyw z wody
- Kapusta zasmażana
- Ryż
- Ziemniaki opiekane

MARYNATY

- Grzybki, ogórki, oliwki

DESERY

- Owoce podane w pucharach
- Mix ciast i ciasteczek

PIECZYWO

- Chleb biały, razowiec, bułeczki, masło

NAPOJE BEZALKOHOLOWE

- Woda gazowana, woda niegazowana, Coca cola, Fanta, Sprite, Tonic Kinley, Herbata, kawa

NAPOJE ALKOHOLOWE - OPEN BAR

- Wódka, whisky, szampan, wino, piwo



UL. INDIRY GANDHI 11 WARSZAWA-URSYNÓW

ZAPRASZAMY

ZABAWĘ ROZPOCZYMY O GODZINIE 20.00!

ZAGRA DJ MEMPHISI!

MUZYKA LAT 70., 80., 90. ORAZ WSPÓŁCZESNA.

GITARA, SAKSOFON NA ŻYWO ORAZ KARAOKE.

BOGATE MENU ORAZ OPEN BARI!

O SZCZEGÓŁY ZAPYTAJ POD NR TEL.:

22 644 85 10

CENA: 295 zł ZA OSOBE

Piórem Derkacza

Janusz Piechociński,
prezes Polskiego
Stronnictwa Ludowego

Wróżyć można z fusów, kart, szklanej kuli czy wosku. Ostatnio cała Polska dowiedziała się o wróżeniu z grzybów. Konkretnie z czerwonych kozaków. Janusz Piechociński namiętny zbieracz tego gatunku powiedział sobie, że jak znajdzie kozaka, to wygra wybory na prezesa PSL. Warunki, jakie sobie postawił, były nie lada wyzwaniem. Był już duży mróz, spadł śnieg. Grzybów teoretycznie nie powinno być. A jednak wiara w zwycięstwo dokonała cudu. Janusz Piechociński znalazł w lesie jednego czerwonego kozaka. Chodzi sobie teraz po lesie nie Janusz Piechociński, ale prezes Janusz Piechociński. Ciekawy jestem, kim zostanie jak w grudniu znajdzie kolejnego czerwonego kozaka!

Jerzy Derkacz



Elefant do odladzania, Unimog do holowania



„Wypychacz”, „ambulift”, „elefant” - nazwy nietypowe, tak jak pojazdy, które je noszą. Niektóre są pochodnymi funkcji noszących jest maszyn kołowych, inne to fonetyczne spolszczenie marek ich producentów. Tak, czy inaczej, na ulicy ich nie spotkamy – nie opuszczają miejsca, gdzie codziennie realizują swoje zadania. Dziś proponuję krótką opowieść o specjalistycznych pojazdach pracujących na Lotnisku Chopina.

Generalnie pojazdy kołowe na lotniskach dzielą się na trzy kategorie: 1) typowe pojazdy samochodowe różnej wielkości, które dzięki specjalistycznemu wyposażeniu pełnią nietypowe funkcje; 2) specjalistyczne pojazdy tworzone na bazie typowych konstrukcji oraz 3) pojazdy od podstaw stworzone na potrzeby lotnisk.

Do pierwszej grupy zaliczamy typowe samochody pełniące funkcje operacyjne, ciągniki siodłowe stanowiące napęd dla zestawów roboczych, czy samochody specjalistyczne nieco tylko zmodyfikowane. Przykładem są tu poczwierne Ople Corsa w służbie FollowMe, pilotujące samoloty po płycie lotniska (obecnie są one wymieniane na Fordy Kuga); klasyczne ciągniki siodłowe Mercedes dla zestawów odśnieżających; patrolowe Nissany Straży Ochrony Lotniska, czy Unimogi służące jako holowniki samolotów. Właściwie bez poważnych przeróbek można je przesunąć do służby „cywilnej”, a w związku z tym, że są one zarówno zarejestrowane, jak i ubezpieczone, spokojnie mogłyby wyjechać na drogi publiczne jako „normalne” pojazdy.

Druuga grupa to już inna kategoria: na bazie typowych samochodów tworzone są konstrukcje unikatowe, które znajdują swoje zastosowanie tylko w działaniach lotniskowych. Możemy tu znaleźć różne modele, wielkości i zadania: osobowe Volvo kombi, wyposażone w tzw. piąte koło połączone z aparaturą do pomiaru przyczepności dróg startowych; „ambulift”, czyli pojazd na podwoziu Mercedes, który za pomocą podnoszonej nożycowo kabiny załadunkowej, pomaga niepełnosprawnym wejść na pokład samolotu; „elefanty”, czyli samochody służące do odladzania samolotów poprzez polewanie ich glikolem ze zdalnie sterowanych wysięgników i dysz spryskujących.

Do tej grupy zaliczyć możemy również samojezdne schody do samolotów budowane na podwoziu samochodu dostawczego, jak i niezbyt wyróżniające się, jednak unikalne autobusy płytowe, które chociaż z wyglądu przypominają typowe pojazdy komunikacji publicznej, to w rzeczywistości stanowią całkowicie odmienną kategorię. Jak widać, rozpiętość jest znaczna.

Ostatnia kategoria to pojazdy projektowane specjalnie dla potrzeb lotnisk: wypychacze, czyli nisko-profilowe traktory służące do wypychania samolotów ze stanowisk postojowych; ciągniki do holowania wózków bagażowych czy pojazdy Lotniskowej Straży Pożarnej mające, podobnie jak autobusy lotniskowe niewiele wspólnego z ich klasycznymi odpowiednikami jeżdżącymi po ulicach. Ta grupa jest skazana na lotniskowy żywot: albo są zbyt ciężkie, albo zbyt wielkie, albo nie spełniają innych wymagań technicznych pozwalających im na wyjazd poza ogrodzenie lotniska. Chociaż i tu może nastąpić wyjątek – w przypadku absolutnej konieczności, pojazdy LSP mają prawo prowadzić akcję ratunkową poza lotniskiem, w jego bezpośredniej bliskości, co oznacza ich natychmiastowy wyjazd na drogi publiczne. Obyśmy jednak nigdy nie musieli ich tam oglądać...

Warto wspomnieć, że aby móc jeździć jakimkolwiek pojazdem po lotnisku trzeba mieć specjalne prawo jazdy (normalne „miejskie” tu nie wystarcza). Obszar lotniska jest podzielony na strefy, w których obowiązują odpowiednie regulacje, oznakowanie i ograniczenia, konieczne jest również pozostawanie w stałej łączności radiowej z wieżą kontroli. Kierowcy jeżdżący po płycie muszą perfekcyjnie znać zasady ruchu kołowego na lotnisku, jego szczegółową topografię wraz z nazwami wszystkich dróg i numerami stanowisk postojowych oraz reguły komunikacji radiowej. Po przejściu odpowiedniego kursu zdają egzaminy wstępne, potem kolejne - odświeżające i sprawdzające wiedzę. Ale prawdziwy test swoich umiejętności zdaje się i tak każdego dnia w pracy. Ale to już zupełnie inna historia...

Przemysław Przybylski

Szyfry cyfry

Zawłaszczanie kuchennymi drzwiami

Rodziny wszystkie najważniejsze decyzje podejmują w kuchni. Przynajmniej tak było. W samodzielnych budynkach drzwi kuchenne służyły służbie do komunikacji – chodziło o to, by rzeźnik lub kucharka nie paradowali po salonach przed obliczem gości. Teraz role się odmieniły. Jasnie Państwo od rządu, które ma służyć swoim obywatelom, po raz kolejny próbuje kuchennymi drzwiami wprowadzić ograniczenia wolności swoich obywateli. Posługując się metodami czerpanymi z „najlepszych” wzorców i przy wykorzystaniu poprzednich doświadczeń, planuje się 3 grudnia 2012 roku przeprowadzenie w Dubaju „Światowej konferencji na rzecz telekomunikacji międzynarodowej”, odbywającej się w ramach polepszania przez ONZ informatycznego życia przeciętnego Schmidta, Smitha i Kowalskiego.

Ach ONZ – wspaniała organizacja, mająca na swym sumieniu zdrowie i życie tysięcy niewinnych i bezbronných ludzi, którzy je stracili w wyniku opieszałości lub zaniechania przez nią działania. Chce ona przy pomocy swojej agencji – Międzynarodowego Związku Telekomunikacyjnego – wprowadzić „dalsze zmiany Internetu”. I zrobi to za zamkniętymi drzwiami, bez dopuszczania zbędnych dyskusji społecznych i nikomu niepotrzebnych komentarzy medialnych i, broń Boże, internetowych.

Czyżby moja paskudna podejrzliwa natura znów brała górę? Co jednak mam sobie myśleć o tej „konferencji”, skoro odbędzie się ona w tajemnicy przed społeczeństwem? Przecież pamiętamy niedawne ACTA – umowę negocjowaną przez rządy w skrytości przed społeczeństwem i mediami. Warto też pamiętać stanowisko polskiego rządu – ministrów Boniego, Zdrojewskiego z premierem Tuskiem na czele, którzy w swoim czasie prowadzili te negocjacje w tajemnicy, a kiedy nie

„Uśredniony pirat wydaje więcej pieniędzy na legalne kopie niż niepirat”

dało się tego dłużej ukrywać, przekonywali społeczeństwo polskie, że w imię dobra społecznego postanowili ograniczyć społeczeństwo prawa. Mało tego, Donald Tusk, po protestach w Internecie i realu jedną ręką odznęwał się od ACTA, drugą je podpisując. Po czym beztroško stwierdził, że nie zamierza umowy ratyfikować. A kto mi zaręczy, że mu się nie odmieni po tajnej dubajskiej konferencji?

Nie uwierzę także w zapewnienia, że chodzi o ochronę praw autorskich, kiedy za ich łamanie aresztuje się w Szwecji dziewięcioletnią (!!!) dziewczynkę, zaś w Stanach Zjednoczonych akt nieposłuszeństwa obywatelskiego w życiu realnym zagrożony jest karą grzywny, a za podobne działania w Internecie można uwięzić sprawcę na kilkanaście lat. Mam dla prawodawców propozycję. Za namawianie do ustanowienia prawa wbrew interesowi społecznemu, jego stanowienie i konspirowanie za zamkniętymi drzwiami – finansowe zadośćuczynienie wszystkim poszkodowanym wypłaci prawodawca.

Na początku tego roku Kim Dotcom, właściciel serwisu Megaupload został aresztowany pod zarzutem dystrybucji nielegalnych treści, co miało powodować kosmiczne straty twórców, a przynajmniej ich obrońców. Częstym zabiegiem przy wyliczaniu strat tego typu jest zliczenie ściągniętych nielegalnych kopii i przemnożenie tej liczby przez wartość rynkową (!) oryginału. Stwierdza się wtedy, że firma straciła tyle, a tyle milionów dolarów. Jest to ewidentne oszustwo. Ta liczba pokazuje potencjalne straty i równie dobrze można ją przemnożyć przez dwa lub podzielić przez dziesięć. Dlaczego? A dlaczego nie? Przecież ani ściągnięcie, ani nieściągnięcie „pirata” nie jest równoznaczne z chęcią zakupu legalnego utworu. Równie dobrze można uznać za potencjalnych klientów wszystkich mieszkańców Ziemi z głuchymi włącznicami i przemnożyć przez wziętą z sufitu cenę, bo przecież cena rynkowa, to koszt jaki zechce lub nie zechce ponieść kupujący.

Ostatnio ukazały się wyniki badań przeprowadzonych w kontekście zamknięcia Megauploada. Okazuje się, że po odłączeniu od sieci jego serwerów do kas dystrybutorów filmowych wpłynęło globalnie mniej pieniędzy niż w latach, gdy działał Kim Dotcom. Wielkie produkcje zarobiły odrobinę więcej, za to średnie i małe przeniosły straty w porównaniu z latami poprzednimi. Ciekawostka: uśredniony „pirat” wydaje więcej pieniędzy na legalne kopie niż „niepirat”.

Niech te wnioski będą wskazówką, a jednocześnie przestrogą dla naszych delegatów, udających się do Dubaju, przed używaniem tylnych drzwi do ograniczania społeczeństwu praw przez „dalsze regulacje Internetu”. Już 42 państwa cenzurują Internet.

Kilka linków: wctleaks.org, google.com/takeaction, ip-watch.org, cnet.com i itu.int – witryna Międzynarodowej Unii Telekomunikacji z dostępem dla wybrańców.

Ryszard Kochan



Wojtek Dąbrowski

To wszystko z nudów, Wysoki Sądzie

trawestacja piosenki Sławy Przybylskiej
z muzyką Lucjana Kaszyckiego do słów Agnieszki Osieckiej (STS, 1964)

- Gdy znalazłem w sieci blog
Nicponia z Oleśnicy,
Uwierzyłem. On mi we łbie zasiał zamęt,
Przekonywał cały rok,
Że burdy na ulicy
Zastąpić mogą parlament.
 - Pewien chemik, znany mniej,
Adiunktem był z Krakowa,
Wciąż odwiedzał mnie w Warszawie, często
radził.
Gdy zawiozłem go pod Sejm,
Sam mi zaproponował,
Czy może mnie tam wysadzić?
 - Kto ma rację, nie wiem sam,
Reżyser był z Wrocławia,
Przekonywał, że dziś rządzą same ścierwa.
Tłum podjudził, świadków mam,
Zagrzewał i namawiał,
Chce ludzi trochę rozerwać.
 - Moja babcia, przyznam to,
Idola ma z Torunia,
Co usłyszysz, to powtarza od niedzieli,
Że rząd Tuska - samo zło,
Że winna temu Unia,
Najlepiej wszystkich zastrzelić.
- Refren:**
To wszystko z nudów, Wysoki Sądzie,
To wszystko z nudów!
Ponoć są sami obcy w rządzie,
Miały być cuda, nie ma cudów!
- Refren:**
To wszystko z nudów, Wysoki Sądzie,
To wszystko z nudów!
My wychowani dziś na Bondzie,
Znów przepędzimy wrogów ludu.
- Refren:**
To wszystko z nudów, Wysoki Sądzie...
To wszystko z nudów!
Wpierdol spuściliśmy na rondzie,
Żeby oczyścić Polskę z brudu.
- Refren:**
To wszystko z nudów, Wysoki Sądzie...
To wszystko z nudów!
Zanim nasz wódz na dupie siądzie,
Nie zmańdrzejemy! Nie ma cudów!
- Refren:**
To wszystko z nudów, Wysoki Sądzie...
To wszystko z nudów!

Akcja Pucybut w Warszawie

W ramach akcji PUCYBUT w wybranych galeriach handlowych w dziesięciu miastach Polski m. in. w Warszawie będzie można poznać tajniki właściwej pielęgnacji obuwia. Okazuje się, że niewiele wiemy o tym, jak pielęgnować obuwie. Marka Coccine – specjalista od pielęgnacji i konserwacji obuwia - rusza z akcją informacyjną na temat właściwej pielęgnacji i przydatnych nawyków, które z jednej strony pozwolą przedłużyć życie ulubionych butów, a z drugiej czuć się w nich komfortowo. W wybranych galeriach handlowych pojawią się pucybuty – specjaliści od pielęgnacji obuwia, którzy nie tylko wyczyszczą obuwie i pokażą, jak to robić prawidłowo, ale odpowiedzą na wszelkie pytania związane z pielęgnacją tej bardzo ważnej części garderoby. Wskażą najczęściej popełniane błędy, doradzą, jaki wybrać środek czy gąbkę, które nie tylko nabłyszczą, ale także zadbają o dany rodzaj materiału, z którego wykonany jest but. Specjalnie wynajęci pucybuty odpowiedzą, co lubią Twoje buty i jakich błędów w pielęgnacji warto unikać.

W ramach akcji Pucybuty będą także zbierać pieniądze na zakup butów dla dzieci, które ich z różnych względów nie mają. Akcja PUCYBUT w Warszawie: 29-30 listopada (Blue City), w Wola Park w terminach – 1-2 grudnia, 8-9 grudnia, 18-19 grudnia, 20-21 grudnia, 22-23 grudnia.

Więcej informacji na stronie www.dakoma.com.pl

Rozmowa z Janem Chodorowskim – trenerem prowadzącym warsztaty brydżowe w NOK

Juniorzy i seniorzy znajdują Wspólny Język

W poprzedniej rozmowie zachęcaliśmy młodych ludzi do uczenia się gry w brydża. Tym razem chciałbym porozmawiać z Panem o brydżystach bardziej zaawansowanych wiekowo – z seniorami włącznie.

Nadal zachęcamy młodych ludzi do uczestnictwa w naszych kursach, tak początkujących, jak i już grających w brydża i, niech mi Pan wierzy, wiek w brydżu nie odgrywa decydującej roli. Już raczej wewnętrzny spokój i prawidłowe odruchy są ważniejsze. Przytoczę przykład nieetycznego zachowania bazującego właśnie na automatyce, opisany przez znanego szkoleniowca Ryszarda Kielczewskiego. Brydż kółkowy. Rozgrywający gra szlema, nie ma damy atutowej, w stole leży król, w ręku ma asa (możliwość impasu damy w dowolną stronę). Rozgrywający wpada na diabelski pomysł, mówi: „Zgłaszam koronkę” (wszystkie honory atutowe w rękach jednej pary). A przecież nie ma damy. Przeciwnik, który zapisuje wyniki, dzierżący akurat damę w ręku wie, że przeciwnicy nie mają koronki, ale ze stoickim spokojem odpowiada: „No to zapisuję koronkę”. Rozgrywający stwierdza, że ten, który zapisał koronkę nie ma damy, bo przecież by protestował. Impasuje więc brakującą figurę u jego partnera. Impas się nie udaje. Kontrakt nie zostaje zrealizowany, a zapisujący, ten od damy, spokojnie informuje: „No to skreślłam koronkę”.

Czyli powstrzymał odruch – nie zaprotestował?

Na tym to właśnie polega, na odruchach, na wykorzystaniu normalnych ludzkich reakcji. Przecież to nie są jacyś pokerzyści z kamiennymi twarzami, blefujący bez mrugnienia okiem.

Z tego płynie nauka, że należy utrzymywać tempo, dawać sobie choć odrobinę czasu do namysłu, nawet w najprostszycy, wydawałoby się, sytuacjach?

Ależ oczywiście. Spontaniczne zachowanie działa przeciwko zawodnikowi. Przecież istnieje nawet wymóg, by po wyłożeniu „dziadka” nie dokładać karty ze stołu natychmiast, nawet jeśli leży tam singiel. Chodzi, o przeciwnika z prawej, który musi mieć czas do namysłu, a jednocześnie, aby uniemożliwić mu manipulowanie tempem. Poza tym musimy zdać sobie sprawę, że mnóstwo kontraktów przegrany się w pierwszej lewie, przy dokładaniu karty z dziadka – bijąc w stole lub przepuszczając do ręki. Tu opowiem inną anegdotę. Wistujący po licytacji – w stole musiał być as kier – i analizie własnych kart doszedł do wniosku, że musi zawistować w kiera. Miał drugiego króla, czyli króla i blokę, oddał wist w blokę. Rozgrywający trzymał w ręku sześć kierów, pięć miał w stole, czyli razem jedenaście. Brakowało dwóch, a w zasadzie po wście – tylko jednego, właśnie króla. Rozgrywający musiał trafić – jeśli król jest w wistującego – w przeciwnym przypadku, czyli jeśli król jest w przeciwnika po prawej, to musi być singlowy, więc po położeniu asa ze stołu przeciwnik „E” będzie musiał do koloru dołożyć samotnego króla. Stanąwszy przed takim wyborem, bezradny rozgrywający dostał ataku śmiechu i bez słowa schował karty do pudełka. Partner wistującego też schował karty i zadał nierozważne pytanie: „To ile za tego szlema?” – tym samym zdradził, że nie ma króla. Rozgrywający na to: „Impasuję” i zrealizował kontrakt.

Takie zagranie można by nazwać „rozgrywką wywiadowczą”. Z punktu widzenia przepisów włożenie kart do pudełka oznacza wzięcie pozostałych lew, w domyśle „grając z góry”. Powinien zatem położyć asa ze stołu, co w tym rozdaniu nie dawało szlema. A całe zamieszanie przez partnera wistującego, który nie zachował zimnej krwi i kamiennej twarzy. Na koniec dodam, że w brydżu turniejowym taki numer by nie przeszedł i o wyniku rozdania rozstrzygałby sędzia, konsultując incydent z innymi fachowcami.

Gorzej może być tylko wtedy, gdy „dziadek” nie wytrzyma nerwowo, bo jak można tak rozgrywać...?

W brydżu turniejowym wykładający karty po licytacji nie ma prawie żadnych uprawnień, prócz dokładania wskazanych przez rozgrywającego kart i ewentualnego zapytania go, czy ma do koloru, by wykluczyć „fałszywy renons”. Może on wezwać sędziego dopiero po zakończeniu rozgrywki. Niewiarygodna historia zdarzyła się mojej żonie i mnie na jednym z prestiżowych turniejów europejskich. Kontrakt z kontrą od przeciwnika po lewej był realizowany z mojej ręki, nastąpił wist od zawodnika po mojej lewej (za zasłoną), żona wyłożyła karty, po zastanowieniu dołożyłem blokę, z prawej as wziął lewę. Przeciwnik popadł w namysł, więc i ja myślę. W pewnym momencie żona, czyli „dziadek”, wzywa sędziego. Niesłychane. Sędzia oczywiście karci moją połowicę, bo jak to tak, ale... Głosy zniżają się do szeptu i po kilku chwilach okazuje się, że wistujący – ten, którego nie widziałem za zasłoną – nie wytrzymał nerwowo namysłu partnera i, bojąc się, że partner nie trafi „odwrotu”, dla ratowania sytuacji... pokazał mu swoje karty. Nie wypadły mu z ręki, lecz świadomie skierował je koszulkami w dół. Przy całym niesmaku spowodowanym bardzo nie sportowym zachowaniem przeciwnika trzeba zauważyć, że graliśmy przeciwko jednej z czołowych par Europy, a sędziował jeden z najlepszych sędziów brydżowych. Tutaj arbiter uznał za słuszną interwencję żony, a przeciwnik został zawieszony na wiele miesięcy. Historia ta pokazuje też rozsądne podejście sędziego i zrozumienie ducha brydża, a nie wyłącznie regulaminów.

Skoro mowa o nietypowych zachowaniach to mam też pytanie o nietypowe systemy, o których bardziej zaawansowani brydżysty mogli słyszeć. Jak można określić system, który Pan wykląda na zajęciach, jak to ma do Systemów Słabych Otwarć, na przykład do „słabego pasa”?

SSO opierał się na poniekąd słusznym założeniu, że skoro najczęściej otrzymujemy kartę o sile 8-12 PC, to dość „naturalne” wydawało się z taką ręką dać od-

zywkę, zaś pasować z siłą od 13 PC, by zaoszczędzić przestrzeni licytacyjnej. Z drugiej strony otwarcie 1 KIER/PIK/BA i wyższe ze słabszą kartą komplikowało przeciwnikom licytację, bo niejako licytowali w obronie, i zabierało im kilka szczebli w licytacji. Oczywiście, mogło się zdarzyć granie kontraktu na trzech, czterech atutach, ale wtedy przeciwnikom mogła iść końcówka. SSO to w zasadzie

Po pewnym czasie nasze systemy zaczęły wchłaniać te coraz doskonalsze konwencje, rozbudowywać Wspólny Język, co zresztą widać w zmianach nazewnictwa. Mimo tego, z głębokim przekonaniem chcę podkreślić, że każdy – starszy i młodszy, początkujący i zaawansowany brydżysta – na bazie arytmetyki ze szkoły podstawowej i po nauczaniu się niewielkiej liczby odzywek jest w stanie sta-

że zmuszać nas do grania zawyżonego kontraktu? Dyskusja trwa, ale szala zdaje się przechylać ku Wspólnemu Językowi, którego i ja jestem zwolennikiem. Moim zdaniem stwarza on większą możliwość grupowania rąk, układania ich w niezbyt duże pakiety, co znakomicie ułatwia nauczanie się go i zrozumienie ducha licytacji. Ludzie używający Wspólnego Języka w sposób naturalny lepiej się w nim czują psychologicznie, niż „systemach strefowych”, gdzie partner może mieć od 11 do, powiedzmy, 22 punktów.

Nadal nie prowadzimy różniczenia ze względu na wiek zawodnika, choć uważam, że młodzi błyskawicznie wchłoną system Wspólny Język i jeszcze dwa inne, a osobom starszym, szczególnie mającym zakorzenione nawyki, może sprawić to trudność.

Tu muszę zaprotestować. W brydżu, w odróżnieniu od innych sportów, można zacząć grać zawsze. Powtarzam, można zacząć uczyć się gry w brydża w dowolnym wieku i osiągać sukcesy mając lat 50, 60 i dużo więcej. Tego nie ma w żadnym innym sporcie. W sprincie osoby starsze nie mają szans z młodymi organizmami. W brydżu bywa różnie, nie rzadko rozdania, a nawet turnieje wygrywają pary mające średnio 50, czy 60 lat.

Niech mi Pan wierzy, nie ma drugiej takiej dyscypliny. Przecież nawet w szachy z wiekiem gra się coraz słabiej, bo trzeba pamiętać dziesiątki, setki lub więcej wariantów! Jest grupa starszych osób, które już grają w brydża, i teraz być może należy tych graczy ukształtować. Oni zazwyczaj grywają w „swoim towarzystwie” od lat, popełniają podobne błędy, a tym samym często nie zdają sobie sprawy z ich istnienia. Nie mają porównania z innymi. Dlatego spotkanie z nieznaną parą może być bardzo pouczające, pokazanie usterek w ich grze najczęściej powoduje chęć poprawienia się, budzi sportowego ducha. Wystarczy pokazać, że inni jakoś trochę inaczej licytują, inaczej wistują, rozgrywają – to zaciekawia, a przy tym podnosi poziom gry.

Zna Pan to z doświadczenia. Na prowadzone przeze mnie w NOK-u warsztaty brydżowe przychodzą ludzie młodzi, ale

jest też kilka osób starszych. Jest pani, która od wielu lat gra w brydża i nagle, w trakcie zajęć, doznaje olśnienia. W sprawach, które dla wielu są zupełnie podstawowe. Większość tych ludzi zaczęła naukę od zera, ale okazuje się, że podejście systemowe może też już grającym przynieść niespodziewane korzyści. Wspomnianej pani kazano grać tak, a nie inaczej, a tu w trakcie warsztatów okazuje się, że z silną kartą nie musi ona licytować z przeskokiem, tracąc przy tym mnóstwo przestrzeni, a tym samym szans na dokładne porozumienie się z partnerem. Można licytować powoli, ale tak by partner nie spasował, a do słynnego pytania o asy przechodzić w odpowiednim momencie. Trzeba budować zaufanie między partnerami.

Każdy może zostać brydżystą, nie ma Pan wymagań, by znać system licytacji, zrzutek, zapis? Może chociaż starszeństwo kolorów?

Żadnych wymagań. Dobrze byłoby, gdyby okazało się, że ktoś potrafi trzymać karty, lub że grywał wcześniej w jakąś kartaną grę – tysiąca, remika, kanastę, ale i to nie jest konieczne. Ponieważ zaczynamy od zera, więc lansuję taki bardzo uproszczony Wspólny Język, zakładając, że potem, także systemowo, będziemy wspólnie go wzbogacać o dodatkowe konwencje lub sami partnerzy będą to robić we własnym zakresie. Na tym etapie nie ma potrzeby komplikowania życia ludziom. Jako baza ten uproszczony system jest zupełnie wystarczający. Wydaje mi się, że to trafia do ludzi i już mam ogromną satysfakcję, że potrafią prowadzić rozumowanie na poziomie, który jeszcze tydzień wcześniej był dla nich nieosiągalny. A nie są to umysły ścisłe, nie mam w grupie żadnego umysłu ścisłego. W warsztatach uczestniczy stosunkowo dużo kobiet, co jest bardzo budujące. Kobieta w brydżu ma znacznie większe prawa niż mężczyzna. Może bowiem uczestniczyć w turniejach par kobiecych i w mikstach (kobieta w parze z mężczyzną), co jest dość oczywiste, ale bierze też udział w turniejach otwartych. Bardzo często panie zajmują w nich czołowe miejsca. A już najlepiej mają juniorki, bo wszystkie turnieje juniorów i juniorek w swojej kategorii, turnieje otwarte, kobiece oraz mikstów stoją przed nimi otworem.

Czyli zaprasza Pan wszystkich?

Wszystkich, bez względu na wiek, płeć, czy znajomość gry w brydża. Zapraszam zarówno umysły ścisłe, jak i chętnych stroniących od matematyki, rachunku prawdopodobieństwa, krótko mówiąc – humanistów.

Znów nie udało mi się zadać wszystkim zaplanowanych pytań, liczę zatem na ponowne spotkanie na naszych łamach w najbliższej przyszłości, życząc Panu jeszcze więcej radości z prowadzonych warsztatów i jak największej pociechy z warsztatowiczów – WSZYŚTKICH.

Rozmawiał Ryszard Kochan



była taka polska myśl techniczna, która w szczytowych formach przetrwała do dziś, bo, na przykład jedna z par naszego klubu gra Silnym Pasem. Współcześnie jednak ja bym te systemy zaliczył do niszowych, ponieważ zdecydowana większość używa tak zwanych systemów naturalnych. W Polsce są one oparte na Wspólnym Języku i rozbudowywane o nowe funkcje i zapożyczone gadżety.

Czy te wspomniane sztuczności SSO nie są również przenoszone na systemy naturalne. Cue-bidy, pytanie o 5 wartości, relaje, teksasy, Stayman, Wilkosz, Acol, trójkolorówki?

Większość z nich już istniała. Coś, czym grano od lat na Zachodzie, u nas stanowiło nowinkę, było publikowane niemal jako odkrycie. A te odzywki w większości były już od dłuższego czasu używane w systemach naturalnych, potem udoskonalane. Cue-bidy nie były znane – używaliśmy OSW, też składną konwencją, która do nas przysłała z Zachodu. Ale nie w teorii kryje się sam brydż. Teoria może być pomocna, ale nie ona decyduje o końcowym sukcesie.

nać do turnieju i zacząć grać na przyzwoitym poziomie, osiągając czasami zaskakująco dobry wynik. Mało tego, wbrew powszechnym sądom, brydż nie wymaga bardzo ścisłego umysłu i nieprawdopodobnej wyobraźni. W brydża grają doskonale także „czyści” humaniści.

Nie trzeba zatem gonić za najnowszymi podręcznikami, instalować superprogramowania i śledzić wszystkich turniejów, by nauczyć się tej gry i mieć z tego satysfakcję?

Te rzeczy pomagają, ale najważniejsze jest zrozumienie „ducha” brydża. Z takim podejściem wiąże się jeszcze jeden dylemat brydżystów: jaki system licytacyjny jest najlepszy, najskuteczniejszy? Jakiego używać?

To ja odpowiem na to pytanie (uśmiech): Nie ma takiego systemu.

Oczywiście, że nie ma. Ale czy opierać się na systemie bazującym na Wspólnym Języku, rozbudowanym i skodyfikowanym kilkadziesiąt lat temu i modyfikowanym bez przerwy do dziś? Czy może na takim, w którym siła otwarcie wieloznaczności, mo-

Jan Maria Chodorowski – ur. 24 października 1948 r., arcymistrz międzynarodowy w brydżu sportowym, kilkakrotny reprezentant Polski, odznaczony Złotą Odznaką PZBS, sędzia okręgowy, trener.

Od 1999 był członkiem różnych zespołów organizujących największe imprezy brydżowe: Olimpiady, Mistrzostwa Świata i Europy. Warsztaty brydżowe prowadzone przez Jana Chodorowskiego dzięki finansowaniu przez Dzielnicę Ursynów i pomocy Natolińskiego Ośrodka Kultury odbywają się w sali NOK przy ul. Na Uboczu 3 w poniedziałki i środy od 17 do 19.30.

Kontakt: 503 027 444.

KUPNO-SPRZEDAŻ

MATEMATYKA, FIZYKA, CHEMIA, dojeżdżam, 504-057-030

MATEMATYKA, nauczycielka, 604-399-221
NIEMIECKI, 507-359-778
NIEMIECKI, 607-204-097
NIEMIECKI również rano, Ursynów, Konstancin i okolice 505-022-862

POLSKI, 500-265-337
POLSKI, matura, doświadczona, 22 641-66-59, 507-52-96-01
POLSKI, pełny zakres 508-310-505
ROSYJSKI, 602-86-74-13
ROSYJSKI, 780-522-227

NIERUCHOMOŚCI

POSZKODOWANI dekretem Bieruta Stowarzyszenie Centrum Reprywatyzacji udziela pomocy w dochodzeniu roszczeń, 22 622-04-59, 608-418-435

SPRZEDAM dom w Powsinie o pow. użytkowej 230 m², działka 500 m², 788-025-645

PRACA

CHCESZ DOROBIĆ MINIMUM 1500 zł? NIC PROSZSZEGO. ZOSTAŃ PROFESJONALNYM DORADCĄ PROFI CREDIT. ZADZWOŃ JUŻ TERAZ 668 681 902

DO PRACY biurowej - mail: biuro2@atsreklama.pl
PRACE pomocnicze w drukarni, 22 750-22-45

RÓŻNE

WRÓŻKA, 22 648-68-41, 602-731-299

USŁUGI

0000000 24 h/7 TANI SERWIS KOMPUTEROWY dojazd i ekspertyza 0 zł, 504-617-837

000000 18 zł/h, 24 H Tani Serwis Komputerowy Dojazd 0 zł, 503-432-422

telewizory
monitory
notebooki
LCD
DVD
VIDEO
sprzęt audio
22 649 68 43
www.elvid.com.pl

AAABC NAPRAWA telewizorów, LCD, PLAZMA, dojazd gratis 22 644-39-97, 608-817-647

ANTENY, 603-375-875
A-Z REMONTY, fachowe porady, www.inteltrend.pl, 692-885-279
BALKONY zabudowa tel. 601-307-820

BALKONÓW ZABUDOWY drzwi antywłamaniowe, okna, rolety, meble na zamówienie ul. Warchołowskiego 9 tel.: 22 649-44-77 602-27-17-18 wt. i czw. promocje

BEZPYŁOWE cyklinowanie, malowanie, gładzie 22 756-57-63, 502-093-588
BIURO RACHUNKOWE, 606-234-106
BIURO RACHUNKOWE, 502-177-780

CleanLux

pranie dywanów, wykładzin, 691-851-588

CYKLINA, malarskie, 501-471-912
DEZYNSEKCJA, 22 642-96-16
DOMOFONY, 603-375-875
ELEKTROAWARIA, tanio, 507-153-734

ELEKTRYCZNE hydrauliczne itp. 608-303-530

ELEKTRYK - kuchnie, 507-153-734
ELEKTRYK, tanio, 507-153-734
GAZOWE kotły, piecyki, kuchnie - serwis, montaż; hydraulika, 600-709-630
GLAZURA - remonty A-Z, www.inteltrend.pl, 692-885-279
GLAZURA remonty kompleksowo 796 664 599
HYDRAULIK, 797-135-321
HYDRAULIKA, remonty 602-651-211
HYDRAULIK złota ręczka - niedrogo, 665-051-026

KANCELARIA PRAWNA

Marta Bisińska

Obsługa prawna firm i klientów indywidualnych

udzielanie porad, prowadzenie negocjacji sporządzanie: umów, pism procesowych, odwołań

tel. 602 134 102

KOMPUTEROWA pomoc, również u klienta, przy zdjęciach, internecie, naprawie i modernizacji sprzętu, 535-80-88-85, www.pcpomoc.waw.pl
KOMPUTERY - pogotowie, ul. Na Uboczu 3, tel. 22 894-46-67, 602-301-214

KOMPUTERY serwis, sprzedaż, FLYCOM, Pasaż Ursynowski 9, tel. 22 644-26-05, 601-737-777

KRATY, tel. 603-349-374

KRAWCOWA, ul. Kulczyńskiego 9, tel. 692-101-784

MALARSKIE, tapetowanie, 22 644-94-55, 607-775-259, www.malarskieursynow.pl
MALARZ, 723-06-82-81
MALOWANIE, gładź, www.inteltrend.pl, 692-885-279

NAPRAWA MASZYN DO SZYCIA DOJAZD GRATIS tel. (022) 844 81 58

AAAA NAPRAWA pralek, zmuwarek, kuchenek mikrofalowych i elektrycznych, odkurzaczy, 22 641-69-47, 604-660-792

AAA NAPRAWA TELEWIZORÓW, tanio 22 641-80-74, 501-829-771

NAPRAWA 24h chłodnie, lodówki, kostkarki 22 641-39-13 603-584-876

NAPRAWA - chłodnie, lodówki, pralki, 502-562-444

NAPRAWA

lodówki, pralki, zmywarki 22 643-16-65, 501-156-079

NAPRAWA pralek BOSCH, SIEMENS, CANDY, WHIRPOOL, ELECTROLUX, itp., 22 644-52-59, 501-122-888

EURO SERWIS

NAPRAWA Pralki, zmywarki, lodówki, kuchnie. Krótkie terminy, dojazd GRATIS! tel. 22 759-32-32 w godz. pon.-sob. 8-20, niedz. 9-17

OKNA PCV UL. SZOLC-ROGOZIŃSKIEGO 3 tel.: (22) 641 88 68

PRZEPROWADZKI TANIO 535-170-170

PRANIE dywanów, tapicerki meblowej oferuje firma SOLPRA. Tanio i solidnie, 798-034-056

PRZEPROWADZKI tanio, solidnie, 501-535-889

REMONTY, malowanie 667 95 16 08
REMONTY mieszkań wszystko, ślusarskie, 505-639-443
REMONTY, wykończenia, 503-321-785
ROLETY, producent, 501-132-233

STOLARKA, pełny zakres, panele, 22 641-54-84, 601-751-247

STOLARSKIE, garderoby, naprawy, pawlacze szafy-ki, 22 649-72-40, 606-126-099
STOLARSKIE, naprawy, przeróbki, szafki, zabudowy, 22 641-34-38, 604-637-018
STOLARSTWO, szafy, kuchnie, meble pokojowe i łazienkowe 22 773-15-13, 504-824-568

STOWARZYSZENIE CENTRUM REPRYWATYZACJI udziela bezpłatnej pomocy w odzyskaniu nieruchomości/uzyskaniu odszkodowania za nieruchomości zabrane dekretem Bieruta, 22 622-04-59, 608-418-435

ŚLUSARSTWO, kraty, balustrady, ogrodzenia, konserwacje, 601-36-22-82
TAPICERSTWO 22 618-18-26, 22 842-94-02
TAPICERSTWO solidnie, 22 668-68-40

TAPICER,

Ursynów 22 649-88-45

TYNKI gipsowe, cementowo-wapienne, www.budax.pl 511-529-965

WIERCENIE, karnisze itp 608-303-530

ŻALUZJE, roletki, plisy, verticale, moskitiery, 22 848-34-34, www.zalvert.pl
ŻALUZJE, rolety, Makaruk, 512-664-211
ŻALUZJE, ROLETY, MARKIZY, 509-491-366
ŻALUZJE, ROLETY, VERTICALE, MOSKITIERY, MARKIZY, 22 644-42-16, 602-380-218
ALKOHOLOWE odtrucia, Esperal, tanio, 22 613-98-37, 22 671-15-79

ZDROWIE

LECZNICA IZIS ul. Pasaż Stokłosy 11 (tuż przy stacji Metro Ursynów) czynne pon.-pt. w godz. 8-20 22 643 40 42
LEKARZE WSZYSTKICH SPECJALNOŚCI
Ceny wizyt - 80,100 zł; EKG - 30 zł; USG - 80 zł; EEG, ECHO SERCA - 80 zł
ZAŚWIADCZENIA MEDYCYNY PRACY I DO PRAWY JAZDY ZAPRASZAMY

EXTRADENT

codziennie
STOMATOLOGIA PROTETYKA PRZYSTĘPNE CENY
Stokłosy, al. KEN 95 22 644 21 03 501 231 853
www.extradent.waw.pl

ABSOLWENTKA wydziału lekarskiego - opieka nad ludźmi starszymi - popołudniami i w weekendy, 602-22-45-22

HERBALIFE, gwarancja, konsultant Michał Łuczynski 22 644-79-28, 601-313-313

Tobiasz USŁUGI POGRZEBOWE www.tobiasz24.pl ul. Rzymowskiego 35, tel. 22 737-05-10 tel. 691 193 581 24h.

Odwiedź profil PASSY na Facebook'u - bądź na bieżąco! PASSA. TygodnikSasiadow

PASSA BIURO OGŁOSZEŃ 22 649 71 65, 22 648 44 00

STOMATOLOGIA

● stomatologia zachowawcza dorośli i dzieci
● protetyka
● ortodoncja
● chirurgia - implanty
● protezy natychmiastowe
● ekspresowe naprawy protez
● leczenie kanałowe pod mikroskopem
PEŁNY ZAKRES

ul. Miklaszewskiego 9 ul. Pileckiego 132
☎ (22) 641 22 77, ☎ (22) 894 58 68
☎ (22) 446 55 91 ● RTG

www.kaldent.pl

UMOWA z NFZ PROTETYKA ORTODONCJA na NFZ LECZENIE

pon.-pt. 9-19, sob. 9-13

KARTA STAŁEGO PACJENTA - BONIFIKATY

Internet 10 Mbit + TV(67prog.) - 84pln
TV (67prog.) - 42pln
TV (67prog.) + tel 100min - 64pln

2A Sp. z o.o.
ul. Piękna 22
tel. 22 629 70 64
e-mail: biuro@2a.pl
www.2a.pl INTERNET PROVIDER

Kancelaria Radcy Prawnego
Magdalena Rogalska
sprawy: cywilne, gospodarcze, spadkowe, rodzinne, pracownicze, ubezpieczeniowe, spory sądowe, odszkodowania za szkody komunikacyjne
Warszawa - Ursynów, ul. Jastrzębowski 22 (budynek SBM Stokłosy)
Tel. (22) 855 74 80, 602 295 182

EKO-BUD

tel: 22 / 787 19 10
komórkowy: 602 627 232
okna@ekobudrs.com.pl
okna drzwi rolety parapety
bramy garażowe
SPRZEDAŻ * MONTAŻ * DORADZTWO

BIURO HANDLOWE WARSZAWA-URSYNÓW ul. Roentgena 45, lok 4B tel/fax: 22 / 644 73 63 ursynow@ekobudrs.com.pl

BIURO HANDLOWE WOŁOMIN ul. 1-go Maja 26B tel/fax: 22 / 787 1646 wolomin@ekobudrs.com.pl

vetrex okna premium



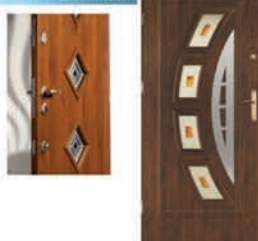
BRAMY OGRODZENIA wisniowski.pl



POL-SKONE



GERDA ROMEX



Co i kto

Dom Sztuki SMB „Jary”
ul. Wiolinowa 14
Tel./faks: 22 643 79 35
www.domsztuki.art.pl

Sobota, 1 grudnia, 15.00: koncert „Rytm jesieni”, w którym wystąpią uczestnicy warsztatów bębniarskich prowadzonych w Domu Sztuki. Kierownictwo muzyczne: Katarzyna Zadora. Wstęp wolny. Koncert sfinansowany ze środków Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy.

Niedziela, 2 grudnia, 18.00: seans filmowy z cyklu „W Starym Kinie ze Stanisławem Janickim”. Pokaz uciechy zwłaszcza miłośników sztuki operowej, gdyż złożą się nań filmy: „Straszny dwór” (Polska 1936, reż. Leonard Buczkowski, adaptacja opery Stanisława Moniuszki) oraz „Scena pełna muzyki i tańca” (Polska 2011, reż. Stanisław Janicki, dokument o Operze Kameralnej w Warszawie). Wstęp wolny. Pokaz sfinansowany ze środków Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy.

Galeria Domu Sztuki: „Kolor mówi” – wystawa malarstwa Krystyny Raczkiwicz.

Mała Galeria Domu Sztuki: „Kwiaty” – wystawa malarstwa Katarzyny Nappez. Wstęp na obie wystawy jest wolny.

Dom Kultury Stokłosa
ul. Lachmana 5
tel. 22 855 35 17
www.stoklosy.art.pl

W Galerii U trwa wystawa malarstwa Janusza Dziurawca oraz fotografii Jerzego i Leopolda Pytko.

8.12., g. 17 – wernisaż wystawy malarstwa Anny Foryckiej-Putiatyckiej. Wstęp wolny.

9.12., g. 17 – Spektakl teatru dziecięcego Sto-kłosów „Kopciuszek”. Wstęp wolny po uprzedniej rezerwacji telefonicznej.

Dom Kultury SMB „Imielin”
ul. Dereniowa 6
tel./fax 22 641 19 15
www.dkimielin.pl

7.12. (piątek) godz 19.00 – Mikołajkowy koncert zespołu Wawele z Janem Wojdakiem pt. „Zostań z nami melodio” zaproszenia do odbioru w DK Imielin 3 grudnia (poniedziałek) 18.00.

8.12. (sobota) godz. 18.30 – iM Rock Koncert - Mikołajki 2012. Zagrają zespoły: CUCKOO CHILD, CHANGE ROAD I UCZESTNICZY WARSZTATÓW ROCKOWE iM GRANIE. W pro-

gramie wystawa, poczęstunek, św. Mikołaj i ...

Zaproszenia do odbioru w DK Imielin

W Galerii Ucznia DK „Imielin” do 10 grudnia 2012 r. można oglądać wystawę „Moja Warszawa”. Siedemnastu artystów amatorów tworzących w pracowni plastycznej Klubu A4 SMB „Imielin” zaprasza na spacer po Warszawie. Kolorem i światłem prowadzi nas po uliczkach Starego Miasta, Łazienkach Królewskich, Parku Ujazdowskim, Ogrodzie Krasieńskich oraz Ursynowie. Zapraszamy do Galerii przy ul. Dereniowej 6 w godz. 14.00-20.00

Autorzy prac: Anna Andrzejuk, Monika Duda, Janusz Fudali, Ewa Karczmarczyk, Alicja Kielak, Krystyna Kozankiewicz, Barbara Kryszyńska, Teresa Lesińska, Wiesława Masiak, Aleksandra Miżera, Danuta Przybysiak, Lidia Stolarska, Genowefa Susicka, Hanna Szadkowska, Maria Temkiewicz, Wiktoria Thierry-Frańczak, Elżbieta Witek.

Natoliński Ośrodek Kultury
ul. Na Uboczu 3
tel. 22 648 65 81
www.nok.art.pl

29.11., czwartek, godz. 19.30 koncert z cyklu „Jazz w NOK” W 80 LAT DOOKOŁA SWINGU Jubileusz 80. urodzin Jerzego Tataraka, wraz z Jubilatem zaśpiewa Andrzej Dąbrowski, a zagrają: Andrzej Jagodziński, Czesław Mały Bartkowski, Adam Cegielski, Jerzy Czekalla, Jerzy Rafałowicz...

2.12., niedziela, godz. 10.00 turniej szachowy dla dzieci MIKOŁAJKI SZACHOWE

13.12., czwartek, godz. 19.30 koncert z cyklu „Jazz w NOK” THE WARSAW DIXIELANDERS

15.12., sobota, godz. 18.00 koncert z cyklu „Dawnych wspomnień czar” ARIE I PIEŚNI JANA KIEPURY

OEK „Sadyba”
ul. Korczyńska 6
tel. 22 642 59 08

4 XII (wtorek) godz. 16.00 „AUSTRALJSKA PRZYGODA. W KRAINIE ABORYGENÓW” spotkanie z geografami z cyklu „Podróże bez biletu”. Wykładom towarzyszyć będzie pokaz slajdów oraz bogaty materiał fotograficzny.

6 XII (czwartek) godz. 16.00 „PORTUGALSKA WYSPA - MADERA” spotkanie z geografami z

cyklu „Podróże bez biletu”. Wykładom towarzyszyć będzie pokaz slajdów oraz bogaty materiał fotograficzny.

Kluboteka Dojrzałego Człowieka
ul. Lanciego 13 lok. 9
tel.: 887 13 14 14

29.11.2012, czwartek godz. 18.00 – Klub Podróżnika – Wyprawa do Kenii. Spotkanie – Slajdowisko poprowadzi Dorota Malik.

5.12.2012, środa godz. 18.00 – „Życie w obozach koncentracyjnych”. Spotkanie z więźniarką obozów koncentracyjnych Aliną Dąbrowską w ramach projektu „Świadkowie mimo woli” współfinansowanego przez Dzielnicę Ursynów.

Wstęp wolny

Czytelnia Naukowa nr XIV
ul. Lachmana 5
tel. 22 855 52 20
www.ursynoteka.pl

29.11 – czwartek – spotkanie z dr Izabelą Winiarską w cyklu „Historia języka i literatury” pt. „Motywy starotestamentowe w języku, literaturze i malarstwie”

4.12 – wtorek – spotkanie z Andrzejem Kochanowskim w cyklu „Patroni ulic Warszawy” (polscy pisarze, poeci, malarze, rzeźbiarze) „Makuszyński, Lechoń, Mehoffer, Godebski Cyprjan”.

6.12 – czwartek – spotkanie z dr Kamilem Kopanią w cyklu „Sztuka jako obraz życia codziennego w dawnych wiekach” pt. „Obyczaje w łaźniach – przedstawienie publicznych kąpielni i relaksu w dawnych wiekach”.

Początek spotkań zawsze o godzinie 19:00. Wstęp wolny!!!

Parafia św. Tomasza Apostoła
ul. Dereniowa 12
www.tomaszap.waw.pl

Galerii TeKa
„Nasze Anioły”

Dzieci oraz opiekunowie ze Świątlicy Socjoterapeutycznej Caritas zapraszają na wystawę prac plastycznych do Galerii TeKa. Wernisaż odbędzie się w dniu imienin św. Mikołaja 6.12. o godz. 17.00. Wystawa trwać będzie do 4.01.2013 r.

Galeria TeKa czynna jest w niedziele od godz. 8.00-14.00, a we wtorki, środy i czwartki w godz. 16.00-18.00.

WINDA - WARSZAWA Sp. z o.o.
www.winda.com.pl

Z WINDĄ bliżej!

Nadal łatwiutkie

Nagrodę za rozwiązanie otrzymuje **Brunon Łachwa**. Odpowiedzi proszę zgłaszać telefonicznie 648-44-32 w poniedziałek między godz. 12.00 a 12.30.

Ryszard Kochan

5						2
	9					6
		7	2	4	8	
9		4	5			7
		8	7	2		
7		3	8			1
		6	7	2	4	
	8					7
3						6

		6		4		
9						8
		8	2	6	7	
	6	8	2	7		
	4		9	5		
	3	7	5	1		
		5	1	4	2	
2						5
		7		1		

Nowinki w Maximus Fashion Center

Podwarszawskie centrum handlowe wydłuża godziny otwarcia. Już od 1 grudnia zakupy w Maximus Fashion Center będzie można robić do godziny 20:00. Do nowych najemców dołącza Biedronka, Lotos Optima oraz Gravitan Health& Sport Academy z ofertą skierowaną przede wszystkim do najmłodszych!

Obecnie w podwarszawskim centrum znajduje się 700 butików polskich i zagranicznych producentów, które przyciągają coraz więcej klientów detalicznych. Wydłużając godziny otwarcia naszego centrum, wychodzimy naprzeciw oczekiwaniom właśnie tej grupy. Teraz na modne zakupy będzie można wybrać się także po pracy. – mówi Dorota Biała, Marketing Manager Sybil Maximus Sp. z o.o.

Przedstawiciele Zarządu centrum handlowego podkreślają również poszerzenie i dywersyfikację oferty centrum. Planujemy rozbudowę obiektu do 200 tysięcy metrów kwadratowych. Na naszym terenie działa już popularna restauracja należąca do sieci McDonalds, za chwilę uruchomiona zostanie stacja benzynowa Lotos Optima, podpisaliśmy też umowę z siecią sklepów spożywczych Biedronka, która będzie miała swoje otwarcie w grudniu – wylicza Itzik Cohen, CEO Maximus Fashion Center - Klientom oferujemy towar dobrej jakości, a ceny w naszych butikach są niższe, niż ceny w stolicy – to nasza przewaga nad konkurencją.

Więcej na www.maximuscenter.pl

Ważne telefony

Ursynów

Urząd Dzielnicy
al. Komisji Edukacji Narodowej 61
wom@ursynow.pl

Informacja WOM 545 72 00
Cantrala 545 71 00
Urząd Skarbowy 548 68 00
Paszporty 858 10 06
Ośrodek Pomocy Społecznej 544 12 00
Pogotowie Ratunkowe 525 13 07
Policja 601 69 78
Straż Miejska 986, 852 15 99
Straż Pożarna 988, 852 15 99

Mokotów

Urząd Dzielnicy
ul. Rakowiecka 25/27

56 51 400
56 51 402
Urząd Skarbowy 848 61 51
Pogotowie Ratunkowe 999
844 04 46
Policja 603 11 88
Straż Miejska 986, 852 40 90
Straż Pożarna 988, 844 00 71

Wilanów

Urząd Dzielnicy
ul. St. Kostki Potockiego 11

642 60 01
Ośrodek Pomocy Społecznej ul. Przyczółkowa 27A 648 22 26
Policja 842 32 61
Straż Miejska 986, 852 16 00
Straż Pożarna 596 71 40

Piaseczno

Urząd Miasta i Gminy
ul. Kościuszki 5 701 75 00

Starostwo 757 20 51
Powiatowe 750 19 41
Pogotowie Ratunkowe 999
Policja 535 91 93
997
756 70 16...18
766 75 01
Straż Miejska 757 65 95
Straż Pożarna 998, 756 72 43
Pogotowie Gazowe 992
Pogotowie Elektryczne 701 32 20

Pogotowie Wodno – Kanalizacyjne 756 21 42
757 04 02
Pomoc Drogowa 756 20 10

Konstancin-Jeziorna

Urząd Gminy
ul. Warszawska 32
05-520 Konstancin-Jeziorna

756 48 10, 754 41 71
Policja 997, 756 42 17
Straż Miejska 757 65 49
Straż Pożarna 998, 750 18 19
Pogotowie Ratunkowe 999, 756 75 11

Lesznówola

Urząd Gminy
ul. Gminnej Rady Narodowej 60
05-506 Lesznówola

757-93-40 do 42;
757-92-71; 757-90-02;
faks 757-92-70

e-mail: gmina@lesznowola.waw.pl
wojt@lesznowola.waw.pl
Pogotowie Ratunkowe 999
Pogotowie Ratunkowe (całodobowy ostry dyżur) 756-75-11
Ośrodek Zdrowia w Nowej Iwicznej 701-49-10

Ośrodek Zdrowia w Magdalence 757-99-64
Ośrodek Zdrowia w Mrokowie 756-15-92
Ośrodek Pomocy Społecznej 757 92 32
Policja 997

Komisariat Policji w Lesznówoli 757-93-90, 757-93-86
Komenda Powiatowa Policji 756-70-16
756-70-17, 756-75-01
Straż Pożarna 757-05-98,
757-22-27

Ochotnicza Straż Pożarna w Mrokowie 756-15-25
w Nowej Woli 756-73-10
Straż Miejska 986, 750-21-60
Pogotowie gazowe 992, 750-38-85
Pogotowie energetyczne 991
756-30-53, 756-30-54

Pogotowie wodno-kanalizacyjne 994
Piaseczno 757-04-02,
756-21-42,
756-59-98,
601-333-353

DO MIESZKAŃCÓW WARSZAWY

Jeżeli chcecie zmienić swoje życie, jeżeli chcecie podnieść swoją sprawność fizyczną, spędzić czas w miłej i sympatycznej atmosferze – przyjdźcie do nas.

Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej – Ognisko „Wierzbno” (Organizacja Pożytku Publicznego) stwarza możliwości aktywnego spędzenia czasu dla mieszkańców Warszawy.

- Organizujemy zajęcia sportowe usprawniające i wzmacniające aparat ruchowy według programu gimnastycznego dostosowanego do osób o różnym stopniu wydolności fizycznej, w tym osób starszych – seniorów oraz zajęć rehabilitacyjnych dla osób z chorobami układu krążenia.

- Ćwiczenia gimnastyczne i gry sportowe (piłka siatkowa) prowadzone są w grupach o różnym stopniu trudności pod kierunkiem wykwalifikowanego instruktora sportu oraz pod nadzorem lekarskim.

Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej – Ognisko „Wierzbno” realizuje zadania publiczne zlecone przez Urząd Dzielnicy Mokotów m.st. Warszawy obejmujące program „Zajęć sportowych zmierzających do podniesienia sprawności fizycznej mieszkańców”.

Zajęcia grupowe odbywają się we wtorki i czwartki od godz. 15:30, przy ul. Cieszyńskiej 8 (budynek Szkoły Podstawowej Nr 33). Informacji udzielamy w siedzibie w godzinach zajęć lub telefonicznie: 504 013 688 i 504 013 898.

ZAPRASZAMY!

Oferta ważna od 29.11 do 24.12.2012
lub do wyczerpania zapasów



~~249,99~~
184,99
cena za 1 szt.

Barbie konik



~~189,99~~
149,99
cena za 1 szt.

Park rozrywki
FRF



~~159,99~~
123,99
cena za 1 szt.

Klocki
Lego 4439



~~99,99~~
72,99
cena za 1 szt.

Piłka małego kibica
Fisher-Price



~~249,90~~
162,99
cena za 1 szt.

Łajbek gadający statek
Fisher-Price



~~109,99~~
79,99
cena za 1 szt.

Chodzik z dźwiękiem i muzyką



~~139,99~~
49,99
cena za 1 szt.

Wesoła ciuchcia
Fisher-Price

Mikołajki
w KenCenter!

6 i 7 grudnia godz. 15.00 - 19.00
Święty Mikołaj odwiedza KenCenter

Spotkanie ze Świętym Mikołajem i bezpłatne zdjęcie dla wszystkich dzieci!

8 grudnia godz. 12.00 - 18.00

Mikołajowa Kraina Maluchów

- muzyczne zabawy ze śnieżkami
- zimowe warsztaty plastyczne
- wesołe konkursy świąteczne
- upominki od Świętego Mikołaja



E.Leclerc  HIPERMARKET
URSYNÓW